



rys. Anna Kwiatkowska

Już Święta

Sypią płatki na rogatki
Na jarmarczne wystawy
Rwą rzekami i górskim
Strumieniem
Zasypiają na powiekach
Ulatują w dół – weń
Gawiedź rozproszona
Święta, Święta
Dzwoni kulig
Parska mrozem koń
Iskry w dłoniach świecą
My też tuż za Gwiazdą
Betlejemską bieżym
Do Króla Wszechkróli
Gdzie stajenka
Gdzie Rodzina Święta
Jezuskowi do snu nuci
Luli luli laj...

Anna Kwiatkowska

Redakcja:

Sylwester Chalastra
Bożena Florek
Norbert Głodzik
Sven Hajman
Krzysztof Kijowski
Anna Kwiatkowska
Marek Migdał
Marian Skoczylas
Elżbieta Tokarz
Lidia Wąsik
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

Współpracują:

Tadeusz Gorlach
Marzena Hoszowska-Dylewska
Mirek Konieczny
Robert Kubik
Perła

Prowadzenie:

Beata Słowakiewicz

Pomoc:

Dorota Najder

Drodzy Czytelnicy!

Na ten radosny czas Bożego Narodzenia i witania Nowego Roku przygotowaliśmy dla Was kolejny numer naszego kwartalnika. Mamy nadzieję, że spodoba się Wam i wprawi Was w dobry nastrój. To świąteczno-zimowe wydanie jest pełne radości i optymizmu. W numerze znajdziecie ciekawe świąteczne artykuły, wiersze i rysunki. Jest oczywiście kącik sportowy i kącik humoru oraz strony Rady Mieszkańców. Jak zwykle, w tym kończącym rok numerze zamieszczamy kalendarium z wydarzeń z życia naszego Domu. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie. Jak co kwartał, gorąco zachęcamy do lektury i do współpracy, czekamy na Wasze opinie i sugestie.

W tym pięknym świątecznym czasie składamy Wam najserdeczniejsze życzenia. Życzymy Wam zdrowia, szczęścia, spełnienia marzeń i wigilijnych życzeń. Niech Święta przyniosą nam wszystkim wiele radości, optymizmu i ciepłych uczuć. Niech będą dla każdego z nas wspaniałym czasem spędzonym bez trosk i zmartwień. Niech magia Bożego Narodzenia przetrwa w nas jak najdłużej! Jednoczmy się w radości z Narodzenia Pana i pamiętajmy w tym czasie o wszystkich potrzebujących i samotnych, nie zapomnijmy zostawić miejsca dla niespodziewanych gości, którzy mogą nas potrzebować. Na nadchodzący Nowy Rok 2019 życzymy wszystkim zdrowia i szczęścia, niech nie opuszcza nas pomyślność i niech spełniają się nasze marzenia, niech się nam wszystkim darzy! Do siego roku!

Redakcja

Spis treści

Między nami – Wigilia 2018 (Anna Kwiatkowska)	3
Boże Narodzenie (Marian Skoczylas)	5
Maria czuwająca (Lidia Wąsik)	7
Myśli na Boże Narodzenie (Perła)	9
Wiersze (Anna Kwiatkowska)	12
Wiersze (Marek Migdał)	14
Boże Narodzenie wczoraj i dziś (Bożena Florek)	16
Szopki krakowskie (Lesław Wąsowicz)	19
Przychodzimy po koledzie (Wojciech Wierzbicki)	21
Jasełka 2017/2018 (Bożena Florek)	23
Zimowe impresje i żarty (Krzysztof Kijowski)	24
Kącik szaradzysty (Norbert Głodzik)	25
Wiersze (Marek Migdał)	26
Sporty zimowe (Sylwester Chalastra)	28
Życzenia do spełnienia (Perła)	30
Z życia Domu – kalendarium	31
Andrzejki 2018 (Bożena Florek)	37
Wieliczka (Lesław Wąsowicz)	42
„Niepodległość. Wokół myśli historycznej Józefa Piłsudskiego” (Lesław Wąsowicz)	45
Sielanka, bukolika, ekloga (Mirek Konieczny)	46
Rheme (Sven Hajman)	53
Chłopiec i jego wilk (Sven Hajman)	53
Wzgórza czarownic (Robert Kubik)	54
Strony Rady Mieszkańców	57



rys. Anna Kwiatkowska

Między nami – Wigilia 2018



Anna Kwiatkowska

Zbliżają się kolejne, dla mnie już piąte, Święta w naszym Domu. Przez te lata bardzo się wiele dla mnie zmieniło, i myślę, że nie tylko dla mnie. Obserwuję, że osoby, które przyszły tutaj ze mną lub po mnie, też szybko się zasymilowały i dobrze czują się w naszym Domu, wśród nas, współmieszkańców. Tutaj leczymy się, odzyskujemy poczucie bezpieczeństwa i powracamy do naszych zdolności i aktywności,

by zjednoczony proces uczuciowo-poznawczo-oczekiwaniowy. Uczuciowo – bo jestem związana intensywnymi uczuciami z tym miejscem, teraz przeżywam je jako własne, jedyne własne do życia i nie wyobrażam sobie, nawet gdyby ktoś mi to zaproponował, mieszkania gdzie indziej. Poznawczo – bo uczę



rys. Anna Kwiatkowska

które zatraciliśmy na chwilę w czasie naszych życiowych burz. Uspakajamy się, wyciszamy, przy czym nie brak nam również poczucia humoru i dystansu.

Moje Wigilie życia to temat rzeka. Pamiętam te w domu rodzinnym, z ogromną choinką i kolorowymi dmuchanymi bombkami. Bombki były niesamowite, pochodziły z okresu przedwojennego i dobrze pamiętam je do dzisiaj, a właściwie je pamiętam najbardziej. Potem moje Wigilie odbywały się u mojego dziadka, ojca mamy, potem u mojej cioci, siostry mojego ojca, a potem w szpitalu i w mieszkaniu chronionym. Odkąd jestem tutaj, czas Świąt to jak-

się, doświadczam, poznaję różne sytuacje i osoby, uczę się szanowania odrębności innej osoby, uczę się przystosowania społecznego (wcześniej także się tego uczyłam, ale nieefektywnie – brakowało mi właściwego podejścia, wewnętrznego poczucia bezpieczeństwa). Oczekiwaniowy – bo to czas magiczny, ciekawości co się zdarzy, co będzie dalej, czas oczekiwania na Narodzenie Pana, na wspólne uroczystości i świąteczne prezenty.

W ten jeden dzień w roku przede wszystkim ważne jest dla mnie spotkanie z córką, moją jedyną prawdziwą, rodzoną rodziną. Mam na myśli tutaj również to,



rys. Anna Kwiatkowska

że nawet wtedy, kiedy żyli moi rodzice, to tak naprawdę jedynie ona mobilizowała mnie do specjalnego przeżywania tego dnia w sposób uroczysty i dostatni, chciałam zapewnić jej to, by nic nie brakowało jej w te dni, żeby były naprawdę uroczyste i odświętne, żeby je pamiętała. Może nie zawsze tak do końca się to udaje (ten rok finansowo jest dla mnie trochę trudny), ale mam nadzieję, że i w tym roku będzie miło pobyc i porozmawiać w swoim towarzystwie, w ciszy i spokoju, w odprężającej atmosferze. Możliwość spotkania z córką w Wigilię daje mi nasz Dom. Oczywiście, my domownicy mamy naszą wspólną Wigilię równie uroczystą, ale jest to dla mnie bardzo ważne, że w ten dzień mogę przyjąć u siebie gościa tak dla mnie ważnego, czyli właśnie córkę. Dzięki temu czuję się osobą zrozumianą, dowartościowaną i szczęśliwą. Jest więc u nas jak w staropolskim przysłowiu „Gość w dom, Bóg w dom” nakazującym wyjątkowo ugościć tego, kto przekroczy nasze progi.

Chociaż my mieszkańcy na co dzień lubimy się na ogół i nie mamy między sobą trudności w porozumiewaniu się, również w trakcie różnych okazji, to jednak w te wyjątkowe świąteczne dni stajemy się sobie szczególnie bliscy i wzajemnie serdeczni. Chcę też wspomnieć, że wiążą nas zażyłe więzi z opiekunami i całym personelem, więc też i ze względu na ten

motyw, który się często przewija, jest u nas ciekawie i przytulnie. Jestem ogromnie ciekawa, jak upłyną tegoroczne Święta i Wigilia, co przyniosą nowego, i nawet nie chodzi mi o prezenty, a o nastroje i plany na przyszłość.

Przyznam się, że stałość tego naszego miejsca, to bezpieczeństwo, nasza wzajemna obecność – mieszkańców i personelu – jest dla mnie bardzo ważna. W moim życiu zdarzały się różne sytuacje, kiedy niekiedy kruchość sielankowej atrakcji pękała jak mydlana bańka i zostawałam z suchymi faktami, że coś mi się nie udało i nie powiodło, jakieś plany nie wypalały – często w ostatniej chwili, z kimś nie mogłam się porozumieć lub spotkać. Przecież i taka wersja Świąt jest możliwa i na pewno nie tylko ja mam w swojej historii smutne Święta. Dlatego tym bardziej doceniam to, co mam teraz – w Święta już nigdy nie jestem sama.

Życzę wszystkim udanych, szczęśliwych Świąt, niebiańskiej Wigilii. Dziękuję zarówno personelowi, jak i Wam, mieszkańcom, za troskę i pomysłowość oraz pociechę, na którą w razie niewypału mogę liczyć. Życzę Wam wszystkiego, co dobre, szczerze i kochające, co silne, wytrwałe i mocne. Niech nam się wszystkim darzy! Do siego roku!

Boże Narodzenie

Święta Bożego Narodzenia to jedne z najważniejszych świąt chrześcijańskich. Upamiętniają narodziny Jezusa Chrystusa, a obchodzi się je 25 grudnia. Pierwsi chrześcijanie nie obchodzili tych świąt, początkowo czcili jedynie niedzielę, potem zaczęli również corocznie obchodzić Wielkanoc, na pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Nie jest do końca jasne, kiedy zaczęto obchodzić Boże Narodzenie, pierwsze wzmianki o tym znajdują się w pismach z IV wieku n.e., możliwe, że Kościół zaczął świętować tę datę po zwycięstwie cesarza Konstantyna Wielkiego nad Maksencjuszem w 312 roku.

W Ewangeliach nie jest wspomniana data narodzin Jezusa. Hipolit Rzymski w komentarzu do biblijnej Księgi Daniela napisał w 204 roku, że Jezus narodził się w Betlejem ósmego dnia przed kalendami styczniowymi, co przypada właśnie na 25 grudnia. Inny rzymski historyk, Sekstus Juliusz Afrykański, podawał tą samą datę w 221 roku. Różnie się tłumaczy, dlaczego obrano właśnie ten dzień – być może dlatego, że jest to data symboliczna, bliska dniowi przesilenia zimowego, a może wynikało to z tego, że 25 grudnia obchodzono dzień urodzin Mitry, bóstwa popularnego w cesarstwie rzymskim. Możliwe też, że data ta wynika z tego, że jest to dokładnie dziewięć miesięcy po 25 marca, którą to datę w tradycji judaistycznej uznawano za dzień stworzenia świata, w związku z czym chrześcijanie obchodzili ten dzień jako wspomnienie poczęcia Jezusa.

Niedługo po Bożym Narodzeniu, świętujemy uroczyste pamiątkę przybycia Trzech Króli do żłobka Jezusa. W chrześcijaństwie



Marian Skoczylas

zachodnim 6 stycznia obchodzi się Święto Objawienia Pańskiego, zwane popularnie Świętem Trzech Króli. Inna nazwa tej uroczystości to Epifania. Jest to jedno z najstarszych świąt, w odróżnieniu od wielu innych nie ma korzeni żydowskich. Jako osobna uroczystość funkcjonuje od końca IV wieku. Święto nawiązuje do opisywanych w Ewangelii Świętego Mateusza Mędrców ze Wschodu, którzy prowadzeni przez gwiazdę przybywają, by oddać pokłon małemu Jezusowi i złożyć swoje dary. Symbolizują oni wszystkich ludzi, w tym pogan, którzy oddają hołd wcielonemu Bogu. Święty Mateusz pisze o „magach”, a nie o „królach”.

Według Biblii Trzej Królowie doprowadzeni zostali do miejsca narodzin Jezusa przez bardzo jasny obiekt na niebie. W Ewangelii czytamy „... oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon”, oraz „A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się

nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali”. Różni astronomowie próbowali wyjaśnić zjawisko Gwiazdy Betlejemskiej. Próbowano je tłumaczyć między innymi koniunkcją planet, czyli ich



rys. Piotr Bal





rys. Lidia Wąsik



rys. Piotr Bal

spotkaniem się na nieboskłonnie, albo niezwykłym układem ciał niebieskich, gdzie połączyły się w dwie pary Księżyc z Jowiszem oraz Mars z Saturnem, albo też miał to być widoczny na ziemi wybuch odległej supernowej. Słynny astronom, Kepler, uważał, że tą „gwiazdą” była wielokrotna koniunkcja trzech planet – Saturna, Jowisza i Marsa, takie koniunkcje zdarzają się co około 800 lat, jedna z nich miała miejsce w 6 r. p.n.e. Kolejną hipotezą naukowców jest to, że za Gwiazdę Betlejemską uznać można było Merkurego, który jako bardzo jasny obiekt w tamtym okresie mógł być dostrzegalny z Betlejem. Jest też możliwe, że był to meteor lub kometa, tym bardziej, że Gwiazdę Betlejemską przedstawia się tradycyjnie jako kometa.

Tradycja Trzech Króli wiąże się z prorocztwami ze Starego Testamentu. Stąd wywodzi się też przekaz, zgodnie z którym Magowie ofiarowali Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę. Imiona króli: Kacper, Melchior i Baltazar funkcjonują od VIII wieku, nie są jednak w żaden sposób potwierdzone. W czasie kolędy księża poświęconą kredą zwyczajowo oznaczają drzwi domów pisząc na nich litery K+M+B oraz cyfry bieżącego roku, wiele osób sądzi, że litery te pochodzą od imion Trzech Króli, jednak to nieprawda, ich źródłem jest łacińska sentencja „Christus Mansionem Benedicat” co oznacza „Niech Chrystus błogosławi temu domowi”.

Źródła: wikipedia, polskieradio.pl

Boże Narodzenie

*Żłobek Sople
Zima Paczki
Dzieciątko Kulig
Śnieg Sylwestra
Jezus Pasterka
Gwiazdka Bombki
Wigilia Choinka
Sanie Okres
Pasterka Bombki
Sople Trzej Epifania
Mróz Łańcuch
Szopka Królowie*



**Tadeusz
Gorlach**



rys. Piotr Bal

Maria czuwająca

Zbliża się radosne Boże Narodzenie, czas, w którym Jezus w stajence położony zbawia cały świat. Pojawia się wielka radosna nowina, długo oczekiwana podniosła chwila, w której pragniemy się jednoczyć, przebacząc sobie nawzajem wszelkie winy. W te zimowe dni przeżywamy piękną, wzniosłą tajemnicę miłości, bliskości Boga do ludzi, przeżywamy moc serdecznych uczuć czcząc Świętą Rodzinę z Dzieciątkiem Jezus. W tym uroczystym czasie podziwiamy piękne bożonarodzeniowe szopki. Tam, przy Dzieciątku Jezus jest zawsze pochylona czuwająca Maria. Postać ciepła, pomocna, godna naśladowania, wierna Bogu. Maria, podobnie jak Józef, byli osobami bardzo wiernymi, oddanymi woli Boga. To dwie osoby, które jako pierwsze przyjęły Jezusa poprzez wiarę, które bardziej niż ktokolwiek inny były zaangażowane w tę tajemnicę miłości i które wprowadzają nas w tajemnicę Bożego Narodzenia. Jak nauczał papież Franciszek w ubiegłym roku, Maria uczy nas postawy gotowości przyjęcia Syna Bożego w naszym życiu, a Józef zachęca do szukania i ufnego wypełniania woli Bożej.

Matka Jezusa, Maria z Nazaretu urodziła się przed 20 rokiem p.n.e. w Jerozolimie lub Seforis. Informacje na temat jej dzieciństwa znane są jedynie z przekazów pozabiblijnych, według których rodzicami Marii byli Joachim i Anna. Długo nie mogli doczekać się dziecka, przysięgli Panu, że jeżeli da im dziecko, oddadzą je na służbę Bogu. Annie ukazał się anioł, który oznajmił, że dziecko, które urodzi, będzie wielbione przez cały świat. W wieku trzech lat Maria została oddana przez rodziców na wychowanie do świątyni. Anna była siostrą Elżbiety, matki Jana Chrzciciela, czyli zgodnie z tą tradycją Maria była siostrzenicą Elżbiety. Siostrą Marii miała być Salome, matka Jakuba i Jana, którzy byli uczniami Jezusa. Maria złożyła śluby czystości i była przeznaczona do służby Panu, nie zgodziła się więc na opuszczenie świątyni i wyjście za mąż. Kapłani zwrócili się o pomoc do Boga, który polecił zebrać wszystkich niezonatych mężczyzn z rodu Dawida. Każdy z nich miał złożyć na ołtarzu gałązkę, na jednej z nich miał spocząć Duch Święty w postaci gołębicy. Właściciel tej gałązki miał zostać mężem Marii. Przepowiednia spełniła się dopiero gdy jako ostatni gałązkę złożył cieśla Józef z Galilei. Według Ewangelii Łukasza po ślubie Maria z Józefem mieszkali w galilejskim mieście Nazaret. Tam nastąpiło zwiastowanie i poczęcie za sprawą Ducha Świętego. Wkrótce potem Elżbieta, matka Jana Chrzciciela, wygłosiła prorocтво o dziecku Marii.

Zgodnie z Ewangelią Mateusza, kiedy Józef uświadomił sobie, że jego żona jest w ciąży, chciał ją oddalić, ale za namową anioła nie uczynił tego. Jezus urodził się w Betlejem, gdyż Maria i Józef musieli wybrać się na ogłoszony w całym państwie spis ludności. Gdy Maria powiła Jezusa, położyła go w żłobie, a okoliczni pasterze, którym narodziny Mesjasza oznajmił anioł oddawali im cześć. Później przybyli również mędrcy ze Wschodu. Król Judei Herod, który od mędrców dowiedział się o narodzinach zapowiedzianego przez Pisma króla żydowskiego, w obawie przed utraceniem władzy wydał rozkaz, by wymordować wszystkich chłopców do drugiego roku życia. Mord ten nazwano rzezią niewiniątek. Zagrożenie życia dziecka zmusiło Świętą Rodzinę do podróży do Egiptu. Wcześniej Maria, wraz z Józefem, miała przedstawić Jezusa w świątyni, gdyż według Mojżeszowego Prawa każde pierwotne dziecko płci męskiej miało być poświęcone Jahwe. Nowo narodzone dziecko otrzymało imię Jezus.

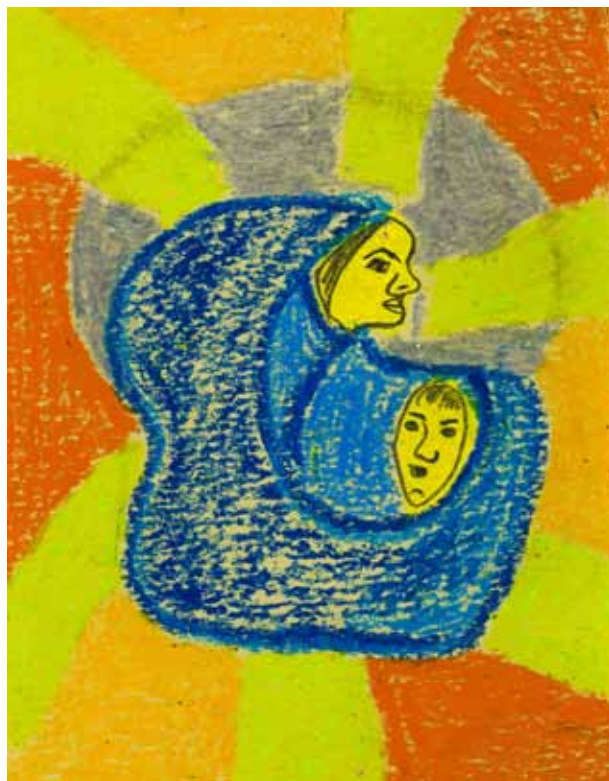


Lidia Wąsik



rys. Lidia Wąsik

W biblijnych przekazach mówiących o publicznej działalności Jezusa, Maria nie występuje często. Wraz z synem Maria uczestniczyła w weselu w Kanie Galilejskiej i była świadkiem pierwszego cudu Chrystusa. Ewangelie przywołują słowa Jezusa, w których podkreśla on, że ważne są nie więzy krwi, macierzyństwo biologiczne Marii, lecz macierzyństwo duchowe i duchowa relacja braterska i siostrzana, wynikająca ze słuchania Słowa Bożego i wypełniania go. Maria stała pod krzyżem wraz z Marią Magdaleną, Marią Kleofasową oraz Janem. Tam w duchowym testamencie jej Syn ustanowił między nią a jego umiłowanym uczniem duchową relację macierzyńską, która zgodnie z wiarą Kościoła jest otwarta dla wszystkich uczniów Jezusa. Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa, wg Dziejów Apostolskich Maria, wraz z apostołami i innymi bliskimi uczniami Jezusa, oczekiwała w Wieczerniku na Zesłanie Ducha Świętego. Ostatnie lata



rys. Anna Kwiatkowska



życia na ziemi, według tradycji, spędziła razem z Janem w Efezie. Zgodnie z tradycją Kościoła Katolickiego, po śmierci została wraz z ciałem wzięta do nieba.

Od Matki Jezusa możemy poznawać sposób, jak zbliżyć się do Boga. W swoim wielkim macierzyństwie i wielkim oddaniu Maria była troskliwą matką, swe godne życie poświęciła swemu Synowi. Maria była świadkiem cudów Jezusa, a teraz jest obecna przy Nim w kościołach i sanktuariach. Bóg przyszedł do nas przyjmując ciało z niewiasty, by stać się człowiekiem, a Maria Go przyjęła. W te piękne Święta Bóg, choć w inny sposób, zbliża się do nas ze swą łaską, by wejść w nasze życie. Przyjmijmy Go, pozwólmy Mu

zbliżyć się, podążajmy za Nim, nie odrzucajmy Go. Weźmy przykład z Marii, która przyjmując Pana pozwoliła Mu zmienić losy ludzkości. Maria jest dla nas wzorem i wsparciem, na które możemy liczyć w poszukiwaniu i w zbliżeniu się do Boga i w przyzwoleniu, by Bóg zbliżał się do nas. Pamiętajmy, że Maria kocha nas i wszystkim swe serce oddaje, jest naszą duchową matką i naszą pocieszycielką.

W te piękne dni starajmy się znaleźć czas, by zatrzymać się, w milczeniu wyobrazić sobie Marię i św. Józefa idących do Betlejem. Wyobraźmy sobie

ich wędrówkę, zmęczenie, ale równocześnie radość, wzruszenie, troskę i niepokój, by znaleźć miejsce. Starajmy się naprawdę przeżyć Boże Narodzenie – Jezusa, który do nas się zbliża, Boga bliskiego nam, by otrzymać łaskę tego święta – łaskę bliskości, miłości, pokory i czułości.

Moc serdecznych bożonarodzeniowych życzeń wam przekazuję – Aby Nowonarodzona Dziecina ukaza-

ła wszystkim lepszy świat, byście zawsze zdrowi byli i prawdziwym szczęściem się cieszyli, a wszelkim dobrodziejstwem wzajemnie ze swą rodziną się dzielili, by wspólny opłatek, którym łamać się będziemy na znak jedności sprawił radość, by w naszych sercach zagościła wzajemna miłość i zjednoczenie, byśmy Bogu kolędownali i Jemu hołd składali. A na nadchodzący Nowy Rok – aby spełniły się Wam pomyślnie wszystkie marzenia i życiowe plany i by nasze życie okazało się marzeń wielkim spełnieniem. Najważniejsze, by zdrowie było, a dzięki niemu dobrze się nam żyło.

Źródła: *info.wiara.pl, katolik.pl, Wikipedia*

Myśli na Boże Narodzenie

Perła

Boże Narodzenie to prawdziwy królewski Cud.

Na wypadek wszelki pójdźmy do stajenki. Tam jest Bóg Wielki.

Narodziny Syna – Dobra Nowina.

Niech Syn Boży łask, cnót, skar-bów i darów przymnoży.

W tym dniu wspaniałym pozdra-wiamy sercem całym.

Boskie Niemowlątko było jedyną nieskończenie doskonale i świę-cie świadomą Osobą Dziejów Ro-dziny pod sercem Matki.

Niech Mikołaj Święty uśmiechnię-ty da wam prezenty.

Boże Narodzenie jest cudem cudu Boskiej miłości.

Boże Narodzenie zapewnia świę-tym zbawienie.

Narodzenie Boże wam pomoże.

Będziecie mieć chwałę przez ży-cie całe.

Z Bożego Narodzenia jest począ-tek zbawienia.

Zgładzona twoja wina, jak Matka porodziła Syna.

Choinka piękna, rozłożysta i pach-nąca.

Świąteczne uroczystości są pełne miłości.

Najwięcej świętości jest w dosko-nałości Ducha i ducha.

Niech kościół stanie się rodziną, a rodzina – kościołem.

Święta to są przeżycia nad życie.

Wszystkim życzymy Bożego bło-gosławieństwa, siły i pocieszenia.

Z Bożego Narodzenia nie korzysta kawał lenia.

Życzymy siły, wiary i mocy.

Życzymy radości, dobra i pokoju.

Życzymy miłości, szacunku, do-broci.

Życzymy łagodności, cierpliwości, opanowania.

Boże Narodzenie zapowiedziało zbawienie.

Nie tylko Boże Narodzenie daje zbawienie.

Tylko Ty, Panie, jesteś naprawdę Wielki nie tylko dla Panienki.

Dla wiernych uczniów Chrystu-sa Boże Narodzenie jest zawsze spełnionym marzeniem.

Narodzenie Pana jest dziejowym wydarzeniem Najwyższego.

Panu się oddajemy, Jemu serca dajemy.

Panu wierzymy, Nim się cieszymy.

Do Niego spieszymy, tak się ucieszymy.

Wołaj, wołaj, a przyjdzie Święty Mikołaj.

Dziękuję Ci, Święty Mikołaju, za przybycie z raj.

Dziękuję Ci, Święty Mikołaju, za dary raj.

Święta, Święta, Święta, Mikołaj o was pamięta.

Najczęściej w Święta jesteście całą rodziną.

Święta pokazują jak prawdziwe, dobre, piękne jest życie.

Życzenia Bożego Narodzenia są zaprawdę do spełnienia.

Ucieszne jest Narodzenie Pana.

Bóg zbawieniem świat wita.

Boże Narodzenie jest z niepojętej miłości Boga ku rodzajowi ludz-kiemu.

Jezus Chrystus jest węgielnym jednością kamieniem.

Złożmy życzenia według sumie-nia.

Boże Narodzenie jest najwięk-szym Narodzeniem Pana i przy-jściem na świat.

Boże Narodzenie w sercu daje zbawienie.

Boże Narodzenie jest przenaj-
świętszym spełnieniem i wcielo-
nym w życie.

Szczęście wieczne jest spełnio-
nym marzeniem i wprowadzonym
w życie.

Macie Zbawiciela zacnego dla
człowieka mizernego.

Dawca odkupienia daje początek
zbawienia.

Przez Boże Narodzenie człowiek
ma pocieszenie.

Przez Twe święte Narodzenie da-
łeś nam zbawienie.

Raczej w święta jest największe
spotkanie rodzinne.

Osoba święta święta pamięta.



rys. Anna Kwiatkowska

Miłość to zażyłość doskonałej,
bezinteresownej przyjaźni.

Nie tylko w Święta są chłopcy
i dziewczęta.

Boże Narodzenie to wielkie święte
spełnienie.

Boże Narodzenie to święte wyda-
rzenie.

Bóg zstąpił z nieba, taka była po-
trzeba.

Aniołowie to są dopiero posłowie.

Najbardziej trzeba darów Nieba.

Boska Dziecina – Dobra Nowina.

Boża Dziecina zbawienie zaczyna.

Boże Narodzenie spełnia sumie-
nie.

Dobro jest z czystych serc.

Miłość jest dziełem czystych serc.

Prawdopodobnie Trzech Królów
Wschodu Bóg wywyższył do god-
ności Marszałków.

Najświętsza Rodzina pamięta,
jaka była Stajenka.

Osoba święta święta coś pamięta.

Tylko Twoje, Panie, najważniejsze
jest przesłanie, umiłowanie.

Święta, święta, piękny czas, po-
maga w nim każdy z nas.

Rodzina Święta jest Wniebowzięta.

Matka jest świętością rodziny.
Ona jest jednym z największych
sanktuariów życia.

Święta Rodzina jest jednym z fun-
damentów Narodu.

Święty Józef jest największym milczkiem dziejów świętych.	Człowiek niewiele jest umniejszony od aniołów.	Wszchemogący jest wiele mogący.
Wielkie wesele mieli, jak Zbawiciela ujrzeni.	Święty Józef, Mąż Błogosławiony, jest godny Swej Żony.	Czasy świąteczne są odwieczne.
Życzymy sprawiedliwości, pokoju, miłosierdzia i prawdy.	Matka jest majestatycznym, mistycznym i macierzyńskim, anielskim, twórczym, kardynalnym aniołem miłości intuicyjnej. Szczególną osobą tego rodzaju jest Matka Boska.	W stajence Betlejemskiej było chyba 7 archaniołów i 100 000 przeczystych duchów światłości. Wszyscy świecili na sobie światłością Chwały Pana, na czele z Panem Jezusem, któremu nawet woły oddali cześć poklękając na kolana.
Pan jest Opoką Swoich Aniołów.		
Są to uroczystości miłości.		
Są to uroczystości godne miłości.	Prawdziwa rodzina ma osoby nadprzyrodzone.	Tam leży Jezus malusieńki, pójdźmy więc do stajenki.
Bóg przybrał postać Sługi i chwaly Swej On tań blask.	Największą tego rodzaju rodziną jest Trójca Przenajświętsza oraz Najświętsza Rodzina.	Wół i osioł się kłaniają, Trzej Królowie podarunki oddają.
Najważniejsze jest westchnienie do Pana i Jego Aniołów.	Trójca Przenajświętsza jest Rodziną Przenajświętszą.	Święta są czasem anielskim z Pośłańcem Niebieskim.
Aniołowie Pana są braćmi Boga w Chrystusie Panu.		
Obdarz nas, Boże, Swoimi łaskami, cnotami, skarbami i darami Boskimi, Maryjnymi, Anielskimi i świętymi.	Opłatek Wigilijny jest najdoskonalszym i najświętszym atrybutem Świąt Bożego Narodzenia.	Nieziemska Gwiazda Betlejem-ska.
Tylko Bóg jest dobry i mądry.	Łamięc Opłatek, składamy życzenia.	Gwiazda Betlejem-ska nie tylko dla Dziecka.
Pan jest najbardziej mądry, Jego Aniołowie są roztropni, zwierzęta są inteligentne, a rośliny są wrażliwe.	Opłatek wigilijny jest mistyczną Duszą Wigilii.	Gwiazda Betlejem-ska świeci dla grzecznych dzieci.
Bóg, Maryja, Aniołowie i Święci są największymi wzorami i przykładami godnymi naśladowania.	Opłatek jest symbolem najświętszej ofiary.	Dla grzecznych i niegrzecznych dzieci słońce świeci.
Modlitwa jest najśodszą mową miłości, wiary z Bogiem, Maryją, Aniołami i Świętymi.	Opłatek jest symbolem najświętszej ofiary Mszy.	Trzej Królowie – mędrcomie, wędrowali 2 tygodnie do Pana.
Modlitwa jest jednym z największych dziejów Wiary.	Taki Opłatek, jaki dostatek.	Cuda czasem się zdarzają i marzenia się spełniają.
Wiara jest jednym z największych dziejów miłości.	Taki choinki, jakie rodzinki.	Niech każdemu spełnią się marzenia.
Bóg i Jego Aniołowie są największymi wzorami i przykładami najbardziej godnymi naśladowania.	Nie tylko choinka jest synonimem luksusu.	Mija rok, dobry rok, z żalem dziś żegnam go.
	Kolędy to nie błędy.	Miejsce da nowym dniom stary rok, dobry rok.
	Święta są cudem miłości Pana i braci.	Z okazji Bożego Narodzenia życzymy wszystkim błogosławionego wytnienia.
	Pan Bóg jest najdoskonalszym i najświętszym Królem miłości.	

Wraz z białym puchem

*Blady świt – bladym świtem
Gasną uliczne lampiony
Z wyjątkiem Świąt
– Bądź pozdrowiony
Wiruje świat w śnieżnej zamieci
Sypie gwiazdkami, płatków wilgocią
Wkładają głębiej troskliwe mamy
Swoim pociechom czapki, no przecież
Na rynkach, placach moc jest przekupni
Stragany, grille i miód pitny
Z ogromnej beczki prawie na gorąco
Wypijmy za chwilę tę świąteczną – uroczą
Choinki stoją upiększone w pierniki
Bańki, lampki świecą
I wszystkie dzieci są zadowolone
I nawet te smutne sprawy, patrz, gdzieś odlecą
– Bądź pozdrowiony
Narodzie żywy
Boże, błogosław swoim ludziom
Daj żyzne myśli, żyzne gleby
W ten Nowy Rok weź w tym swój udział
Przybądź radości, miłości, szczęście
Przybądź najdroższe ukochanie
Przybądź chwilo siermiężnie upragniona
I nie bądź nam efemerydą
Zaświeć jasna gwiazdo w Betlejem
Zaświeć i przysze nadchodząca
W Nowy Rok, zanim zaśniemy
Na ustach z kołędą
Zanim śnieg odgarną anonimowo
Wpadnijmy w zaspę choć niedużą
By urok Świąt się wypełnił
Oszałamiająco i dokładnie
– Bądź pozdrowiony
Człowieka Aniele*



**Anna
Kwiatkowska**



rys. Anna Kwiatkowska

Boże Narodzenie

Zbliża się już Boże Narodzenie
Czas świerkowych i jodłowych drzewek
Smaczne i wytrawne tu jedzenie
Wśród melodii kolęd i przyśpiewek

A na choinkach pełno łańcuchów
Papierowych, o różnych wzorach
I szklane bombki pośród refleksów
Anielskich włosów w jasnych kolorach

Na choinkach wiszą też cukierki
Barwne pierniki i orzechy zdrowe
A na gałęziach błyszczą iskierki
Sztucznych ogni, żółte, zimowe



Marek Migdał



rys. Piotr Bal



rys. Ewa Wyderko

rys. Marek
Migdał



rys. Anna Kwiatkowska



rys. Andrzej
Krupa



rys. Piotr Stawowy

rys. Piotr
Bal





rys. Sylwester Chalastra



rys. Lidia Wąsik



rys. Józef Zamojski



rys. Ewa Wyderko

Święto Mikołaja

*Święto Mikołaja wreszcie nadeszło
6 grudnia się to u nas dzieło
Jak zawsze było wszystkim miło
Wielka frajda jakich mało*

*Bo ten Mikołaj przynosi paczki
Różne przynosi niespodzianki
A w paczkach podarunki swe
Przyniósł różgi i zielone wianki*

*Z zaprzęgiem latającym swym
Przybywa do nas gwiazdą drogą
Mikołaj na saniach z reniferami
Tą śnieżną zimową nocną porą*



rys. Józef Zamojski



rys. Piotr Bal

Boże Narodzenie wczoraj i dziś

Boże Narodzenie to według chrześcijańskich teologów najważniejsze po Wielkanocy święto w całym roku liturgicznym, rozpoczynającym się od pierwszego dnia Adwentu i trwającym przez cztery tygodnie.

Pierwsza informacja o święcie Bożego Narodzenia, obchodzonym 25 grudnia pochodzi z 356 roku, nieznane są ani dokładny dzień, ani dokładny rok narodzin Jezusa, ale wiadomo, że jest to tzw. rok zerowy, rozpoczynający Nowy Testament. Król Herod zmarł w 4 roku p.n.e., dlatego niektórzy badacze skłaniają się do przyjęcia tego roku jako narodzin Chrystusa. Wcześniej dzień narodzin Jezusa obchodzono prawdopodobnie 6 stycznia, obchody tego święta sięgają 328 roku, jednak na początku miało ono charakter lokalny, ograniczony do samego Betlejem. Szybko jednak przyjęło się na Wschodzie, a Zachód w Rzymie ustanowił, by datę ostateczną tego święta przyjęć 25 grudnia.

Rytuały bożonarodzeniowe pochodzą już z czasów przedchrześcijańskich. Mają źródło w micie o rodzącym się Słońcu w zimowym przesileniu, które następuje około 21 grudnia. Znane są związki chrześcijaństwa z obrzędami pogańskimi, gdzie czczono bóstwa o wspólnych cechach Chrystusa, Mitry, Dionizosa, czy bogów egipskich i greckich. Podwaliny wiary sięgają pogańskiej tradycji Słowian i Wikingów, tj. ówczesnych Celtów, Indian, odwołują się także do szamanów i rozmaitych odmian magii.

Obecnie wg kalendarza gregoriańskiego Boże Narodzenie przypada na 25 grudnia, natomiast w Kościołach, które celebrują liturgię wg kalendarza juliańskiego (tzw. Kościoły Wschodnie, głównie cerkiew grecko-katolicka i Kościół Prawosławny) – 6 stycznia. W starożytności 25 grudnia to dzień narodzin Mitry, niepokonanego boskiego Słońca. Kult Mitry był popularny w Rzymie i na Bliskim Wschodzie. Gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową, chrześcijanie aby osłabić

kult Mitry ustanowili 25 grudnia jako dzień narodzin Jezusa. Święto Bożego Narodzenia zostało chętnie zaakceptowane ponieważ było okazją do zastąpienia pogańskiego święta Ajona – święta przesunięcia Słońca, które celebrowano w nocy z 24 grudnia na 25 i około północy spełniano obrzędy konsekracyjne. O święcie wierni uczestniczyli w procesji z miejsca kultu, niosąc statuetkę dziecka

– jako symbol urodzonego Boga – Słońca przez dziewczynę nazywaną – Tanit.

Ścisłe określenie czasu powstania liturgicznego święta narodzin Chrystusa podobnie jak i powód zamieszczenia go w kalendarzu liturgicznym w dniu 25 grudnia, jest kwestią nadal dyskutowaną przez uczonych. Według dostępnych źródeł święto wprowadzono najpierw w Rzymie w IV lub pod koniec III wieku naszej ery. Wcześniej, w dniach od 17 do 24 grudnia w Rzymie obchodzono Saturnalia – święto ku czci Saturna, okres ten przypada w okolicach przesilenia zimowego

– w starożytności wypadało to 24 grudnia. Był to już wówczas czas zabawy i obdarowywania siebie podarunkami. Z czasem połączono to święto z obchodami Nowego Roku. Saturnalia obchodzono w czasie późnego Cesarstwa Rzymskiego, pod zmienioną nazwą Brumalia – przy zachowaniu większości wcześniejszych obrzędów i tradycji.

Liturgiczne Święto Bożego Narodzenia rozprzestrzeniło się od IV wieku w Kościele Zachodnim. Sprzyjało temu przyjęcie go na dworze cesarskim Konstantyna Wielkiego. Święto wspierało przyjęcie dogmatu o bóstwie Jezusa Chrystusa ogłoszonego przez Sobór Nicejski w 325 roku i tym samym było pomocą w walce z późniejszym arianizmem, negującym boską naturę Chrystusa. Niektóre wyznania chrześcijańskie nie obchodzą świąt Bożego Narodzenia.

„Bóg z nami” – właśnie to jest wielkie przesłanie



Bożena Florek



rys. Piotr Bal

Bożego Narodzenia, które może nadać sens i wartość życiu każdego pojedynczego człowieka, a także całej ludzkości. Ludzie, idąc za natchnieniem swojej mądrości, zawsze wyobrażali sobie, że Bóg mieszka bardzo daleko w niebiosach najwyższych, „w światłości niedostępnej”. Boże Narodzenie dokonuje wyraźnej korekty w tym ludzkim wyobrażeniu, lub nadzwyczajnie dopełnia je, objawiając, że Bóg „mieszka między nami”. Prawda Bożego Narodzenia, przekraczając wszystkie oczekiwania zapewnia nas, że Bóg nie tylko przyszedł do nas z krótką wizytą na 33 lata. Pierwsi chrześcijanie nie świętowali Bożego Narodzenia. Dla nich liczył się tylko fakt, że Bóg stał się człowiekiem, nie przywiązywali większej wagi ani do miejsca, ani do daty Jego przyjścia na świat.

Święta Bożego Narodzenia w Polsce obchodzono już w średniowieczu, chociaż Polska przyjęła chrześcijaństwo już w 966 roku za czasów panowania pierwszego władcy z dynastii Piastów, Mieszka I. Jednak Wigilię Bożego Narodzenia świętowano w taki czy inny sposób w Polsce od czasu przyjęcia chrześcijaństwa. W średniowieczu święto Bożego Narodzenia było w Polsce obchodzone bardzo hucznie i wesoło. Dopiero w XVII w. zaczęła się kształtować tradycja, jaką znamy dzisiaj – Boże Narodzenie obchodzimy jako święto radosne, ale też pełne zadumy nad życiem, śmiercią i zbawieniem. Już w pierwszej połowie XVIII wieku do Polski za pośrednictwem Zakonu Franciszkanów przybyła szopka ruchoma, którą zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu. Już wtedy ograniczano w Wigilię pewne czynności, kończono wcześniej pracę, nakazana była wstrzeźliwość pokarmowa oraz post. Należało wtedy spożywać jeden posiłek do syta, od XV wieku w Polsce odbywało się to około godziny 15 po południu. Na przełomie XI i XII wieku w diecezji krakowskiej należało pościć w przeddzień dwunastu świąt w roku. W średniowieczu było tych świąt od 90 do 100 w ciągu roku.

W przeszłości Boże Narodzenie było nazywane w Polsce Godami, Godniami lub Godnymi Świętami, nazwy te pochodziły od starosłowiańskiego słowa god, oznaczającego rok. Nazwa ta pochodzi od zaślubin (godów) starego i nowego roku oraz nocy i dnia, bo czas Bożego Narodzenia zbiegał się z zimowym przesileniem.

Dawniej w Polsce pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia, rozpoczynało poranne nabożeństwo. Potem czas spędzano przy suto zastawionym stole, na rozmowach, śpiewaniu kolęd, modlitwie i odpoczynku. Tego dnia powstrzymywano się od wszelkiej pracy, nie wolno było sprzątać, rąbać drewna, przynosić wody ze studni, a nawet gotować. Tradycja zakazywała nawet czesania się, przeglądania



rys. Lidia Wąsik



rys. Piotr Bal

nia w lustrze i spania w ciągu dnia, zwyczajowo nie urządzano w tym dniu wesel ani zabaw, nie składano i nie przyjmowano wizyt poza spotkaniami z najbliższą rodziną. W przeszłości popularnym zwyczajem, związanym prawdopodobnie z wczesnochrześcijańskimi praktykami zaklinalnia urodzaju, było obrzucanie się ziarnem. Podczas składania sobie życzeń sypali nim domownicy i sąsiedzi, dzieci używały go podczas powrotu z nabożeństwa do psot i zabaw, a kawalerowie nie szczydzili ziarna do obsypywania dziewcząt. Podobnie jak w pierwszy dzień świąt, nie pracowano, za to popularne było składanie wizyt rodzinie i sąsiadom. Jeszcze na początku XX w. żywa była tradycja, że drugi dzień świąt rozpoczynał dwanaście tzw. szczodrych dni (również zwanych czasem Godami), które trwały aż do

Trzech Króli (6 stycznia). Świętowano je podobnie jak Boże Narodzenie – nie należało pracować, za to trzeba było bawić się, jeść i odpoczywać. Obecnie, szczególnie na wsiach, istnieje zwyczaj wieszania jemioli pod sufitem na znak urodzaju.

Charakterystyczne dla Bożego Narodzenia są trzy msze wywodzące się z liturgii rzymskiej, które odprawia papież: o północy (Pasterka, na pamiątkę wizyty pasterzy w stajence), o brzasku i w ciągu dnia. Święta związane są z celebracją Wigilii oraz dwóch dni Świąt. Drugie Święto poświęcone jest św. Szczepanowi, pierwszemu męczennikowi, a cały okres świąteczny trwa do 6 stycznia. W obowiązkowej mszy w pierwszym dniu Świąt musieli już w średnio-wieczu uczestniczyć wszyscy wierni, którzy osiągnęli odpowiedni wiek (od 10 do 12 lat, a w praktyce od pierwszej komunii świętej). W tamtych czasach za nieprzebranie tego obowiązku groziły kary kościelne z ekskomuniką włącznie.

Współcześnie w Polsce uroczysta kolacja wigilijna jest kolejnym ważnym obrzędem bożonarodzeniowym. Domownicy zasiadają do pięknie przygotowanego stołu, dopiero w momencie pojawienia się na niebie pierwszej gwiazdki – wypatrywaniem jej zajmują się zazwyczaj dzieci. Stół nakryty jest w szczególny sposób. Pod białym obrusem umieszcza się garstkę sianka w celu upamiętnienia narodzin Jezusa w ubogiej stajence. Na stole, oprócz nakryć dla wszystkich osób, powinno się znaleźć jeszcze jedno dodatkowe, które symbolizuje pamięć o tych bliskich, których już nie ma z nami. Jest to również nakrycie dla zbłąkanej



rys. Józef Zamojski

osoby, która mogłaby zapukać do naszych drzwi. Jak nakazuje tradycja, na stole układa się również dwanaście postnych potraw wigilijnych, a są wśród nich m.in.: barszcz czerwony z uszkami, karp na różne sposoby, pierogi z grzybami i kapustą, groch z kapustą, kompot z suszonych owoców, kutia, czy też kluski z makiem. Przed zjedzeniem kolacji domownicy przełamują się ze sobą opłatkiem i składają życzenia. Opłatek symbolizuje pojednanie. Następnie w miłej, rodzinnej atmosferze spożywa się wieczerę. Po jej zakończeniu następuje rozpakowywanie prezentów gwiazdkowych i oczekuje się następnego pójścia na Pasterkę rozpoczynającą okres bożonarodzeniowy. Centralnym punktem świątecznych przygotowań jest ubieranie choinki. Zwyczaj dekorowania drzewka pochodzi z XVIII wieku z Niemiec. Po spożyciu wieczerzy w gronie rodzinnym można śpiewać kolędy i pastorałki. Pierwsze pieśni bożonarodzeniowe wywodzą się z Włoch i Anglii. Pierwsze znane melodie i teksty świąteczne pochodzą z doby staropolskiej z XV i XVI wieku.

Niezależnie od tego do jakiego Kościoła należy każdy z nas, wierni w każdym wyznaniu religii ziemskich obchodzą w różnym czasie swoje tradycyjne święta. My chrześcijanie, a w naszym kraju to w większości kościół katolicki, kultywujemy opisane powyżej tradycje bożonarodzeniowe. Życzę wszystkim spełnienia marzeń wypowiedzianych w czasie łamania się opłatkiem i żeby miały one realny wpływ na nasze życie przez cały rok!

Źródło: newsweek.pl

Złote Myśli

*Pielęgnujmy magię Świąt.
Nie tylko w Święta bądźmy razem.
Bądźmy mili nie tylko w jednej chwili.
Dobry, świąteczny, rodzinny czas zbliża nas.
Czas przeżyty z przyjaciółmi jest najlepszy.
Jesteście stworzeni dla siebie.
Miłość jest łaskawa i warto dla niej żyć.
Warto śmiać się, cieszyć się, warto kochać.*

Perła

Szopki krakowskie

Jak co roku w okresie świątecznym, zgodnie ze starodawną tradycją, wystawiane na Rynku są szopki. Skąd wzięła się ta tradycja? Pierwsze szopki powstały w połowie XIX wieku. Tworzyli je cieśle i murarze z podkrakowskich okolic, głównie z Krowodrzy, Zwierzyńca, Czarnej Wsi, Grzegórzek, Ludwinowa. Budowlańcy ci, po sezonie nie mający wiele pracy, i szukający okazji do dorobienia sobie, chodzili ze swymi szopkami po domach, wystawiając Jasełka, odgrywane przy pomocy lalek, ze specjalnie pisanymi tekstami i muzyką. Od drugiej połowy XIX wieku wśród murarzy i robotników budowlanych niektórzy wyspecjalizowali się w budowaniu szopek, powstał jak gdyby cech szopkarzy. Tworzyli oni dwa rodzaje szopek – małe, przeznaczone do postawienia pod choinką i duże, dochodzące nawet do trzech metrów wysokości, w których od-



grywano przenośne widowiska lalkowe. Najstynniejszym szopkarzem krakowskim był Michał Ezenekier, murarz i kaflarz z Krowodrzy, tworzone przez niego szopki do dziś są niedościgłym wzorem i stanowią swoisty kanon. Jedną z nich znajduje się w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie i bywa nazywana przez szopkarzy „szopką-matką”. W czasie I wojny światowej tradycja odgrywania Jasełek zanikła, dopiero w 1937 roku zorganizowano pierwszy konkurs na najpiękniejszą szopkę krakowską. Co prawda nie udało się wskrzesić zwyczaju odgrywania przedstawień jasełkowych, ale pojawiała się nowa tradycja – budowania szopek na konkurs. Obecnie krakowskie szopkarstwo znajduje się na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Szopkarską pasję kon-



Lesław Wąsowicz



©Agencja Gazeta

tynuują ludzie różnych zawodów, są wśród nich architekci, inżynierowie, a nawet lekarze. Muzeum Historyczne w Krakowie posiada największą na świecie kolekcję szopek, wiele szopek znajduje się też w zbiorach prywatnych kolekcjonerów.

Co to jest szopka krakowska? Jest to smukła, wielopoziomowa, wieżowa i bogato zdobiona konstrukcja zrobiona z lekkich, nietrwałych materiałów – drewno, sklejka, tektura, folia aluminiowa, blaszki, celofan, szklane szybki, tworzywa sztuczne. Z kolei figurki są wystrugane z drewna, bądź wykonane z drutu i szmatek. Szopki są bardzo różnorodne, ponieważ ich inspiracją są różne zabytki Krakowa, reprezentujące rozmaite style architektoniczne i epoki. Zazwyczaj szopka jest fantazyjną kompozycją zawierającą zminiaturyzowane elementy różnych znanych budowli krakowskich. Charakterystyczne elementy szopek to strzeliste gotyckie wieże, renesansowe arkady i attyki oraz barokowe kopuły. Zazwyczaj liczba wież jest nieparzysta – trzy, pięć lub, rzadko, siedem. Zwykle iglice wież są zwieńczone chorągiewkami w barwach narodowych lub krakowskich. Często spotykamy tu motywy nawiązujące do wieży kościoła Mariackiego, kopuły kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, Wieży Ratuszowej, czasem nawiązania do innych krakowskich kościołów lub np. Teatru Słowackiego. Kondygnacja parterowa często nawiązuje do fortyfikacji Krakowa – murów miejskich, Bramy Floriańskiej lub Barbakanu. Centralną część tej kondygnacji wypełnia nisza z figurkami świeckimi. Powyższa, pierwsza kondygnacja, zazwyczaj nawiązuje do sukiennic i w jej centrum jest



rys. Marek Migdał

kowskich legend – pan Twardowski, Łajkonik, Smok Wawelski, hejnalista z Wieży Mariackiej. Pojawiają się też postacie historyczne – Jan Długosz, Mikołaj Kopernik, ksiądz Piotr Skarga, Tadeusz Kościuszko, Bartosz Głowacki, Józef Piłsudski, Jan Paweł II. Bywało, że w szopkach pojawiały się też postacie ze świata polityki – np. Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski. Oprócz tego występują inne postacie – np. muzykanci, żandarmi, kwiaciarki. Nierzadko są to postacie w jakiś sposób symbolizujące czasy, w których żyjemy.

Szopka krakowska, oprócz tego, że jest przedstawieniem perełek architektury naszego miasta i jego specyficznego klimatu, jest również świetną lekcją historii, działającą i na uczucia, i na wrażliwość estetyczną. Piękna, przemyślana szopka uczy bawi i wzrusza.

Źródła: Wikipedia

Złote Myśli

*Oto miła nowina – Panna porodziła Syna.
Nadszedł czas, Twój ukochany czas. Poczuj dziecięcą radość.
Prawdziwe święta się pamięta.
Boże Narodzenie to marzeń spełnienie.
Boże Narodzenie przynosi zbawienne spełnienie.
Boże Narodzenie daje natchnienie.
Uroczystość Bożego Narodzenia – początek zbawienia.*

Perła

Przychodzimy po kolędzie



**Wojciech
Wierzbicki**

Skąd wziął się zwyczaj wizyt duszpasterskich, trudno ustalić. O chodzących po kolędzie księżach pisał już Mikołaj Rej w swej „Krótkiej rozprawie między trzema osobami, Panem, Wójtem, a Plebanem”. Wiadomo, że w starożytnym Rzymie odwiedzano się w styczniowe kalendy (callandae), zaczynające nowy rok. Sam wyraz „kolęda” dotarł do Polski za pośrednictwem Czechów i oznaczał pierwotnie pieśń noworoczną, śpiewaną w czasie wizyt u wiejskich gospodarzy. Te ludowe zwyczaje zaadaptował Kościół, łącząc je z błogosławieństwem domów w Święto Trzech Króli. Ponieważ jednak nie dałoby się tego jednego dnia odwiedzić wszystkich, wizyta została rozłożona na dłuższy okres – na czas poświąteczny.

Kolęda to swojskie określenie wizyty duszpasterskiej. W dzisiejszych czasach wizyta duszpasterska to nie tylko błogosławieństwo, ale przede wszystkim spotkanie duszpasterza z wiernymi. Kolęda ma charakter wydarzenia religijnego. Może mieć ona różną formę, w zależności od lokalnych zwyczajów. Gdy ksiądz chodzi po kolędzie, w pogotowiu jest cały blok albo i cała ulica. Przed przyjściem księdza przygotowuje się stół nakryty białym obrusem, z krzyżem i świecami, w wielu regionach Polski także z wodą święconą i kropidłem (często ksiądz ma je ze sobą). Niekiedy praktykuje się poczęstunek lub wspólny posiłek. Kolędującemu księdzu towarzyszą zwykle ministranci, rzadziej zakrystian lub organista.

Podstawowym celem kolędy jest modlitwa księdza wraz z parafianami w ich domach, poświęcenie domu oraz błogosławieństwo dla rodziny na

cały rok. Oprócz modlitwy i błogosławienia mieszkania z pokropieniem wszystkich wodą święconą, ważnym elementem



rys. Piotr Bal



kolędy jest spotkanie duszpasterza z wiernymi, którzy mogą przedstawić mu swe radości i problemy, troski i osiągnięcia. Dzieci prezentują swoje sukcesy szkolne, także zeszyt do religii, dostają też na pamiątkę święte obrazki. Wizyta duszpasterska to okazja do bliższego poznania się z parafianami, towarzyszą jej często budujące doświadczenia. W Kodeksie Prawa Kanonicznego odnajdujemy zapis: „Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak



rys. Piotr Stawowy



rys. Elżbieta Tokarz

również – jeżeli w czymś nie domagają – roztropnie ich korygując”.

Wizyta duszpasterska jest jedną z form duszpasterskich stosowaną w wielu kościołach chrześcijańskich. W Polsce czas kolędy to czas po Świętach Bożego Narodzenia, zazwyczaj trwający do Święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego). Ale nie wszędzie tak jest. Prawo kanoniczne w tej kwestii nie określa czasu w ciągu roku, który byłby najbardziej odpowiedni na wizytę kapłanów. Na przykład we Włoszech, duszpasterze chodzą błogosławić domy i rodziny w okolicach Wielkiej Nocy (i tylko kiedy zostaną zaproszeni). Jak widać, nie jest to więc zwyczaj związany ściśle z tajemnicą narodzin Jezusa.

Ja sam byłem ministrantem przez parę lat. Mieliśmy w naszej parafii bardzo fajnego, wesołego księdza wikarego. Był nim ksiądz Czesław M. Lubił żartować.

Zajmował się on młodzieżą w naszej parafii pw. Dobrego Pasterza. Jeżeli chodzi o chodzenie po kolędzie z księdzem, to pamiętam czasy stanu wojennego. Były to bardzo trudne czasy. Pamiętam na przykład, że kolędę musieliśmy kończyć przed godziną milicyjną. Baliśmy się bowiem, że „zgarną” nas milicjanci (zomowcy), chodziło o to, by nas nie zatrzymali. Pamiętam, że gdy wracałem z wizyty duszpasterskiej na skrzyżowaniu ulicy, gdzie mieszkałem (ul. Powstańców) z al. 29 Listopada, stał wóz pancerny i zomowcy. Takie wspomnienie mam z okresu stanu wojennego i z wizyt w domach parafian w tym czasie. Pamiętam też, jak ludzie gościli nas w swych domach. Proszono nas, ministrantów, abyśmy po odbyciu kolędy na powrót weszli do mieszkania. Czasem nas czymś częstowano, pamiętam np. sałatkę jarzynową w jednym z domów. Zdarzało się czasem, że ludzie (parafianie) byli nieprzygotowani do wizytacji. Były to rodziny zwykle nowe lub o mniejszej wierze, płytszej, lub nawet niewierzący. Zwykle otrzymywaliśmy drobną ofiarę (pieniądze). Pamiętam, że gdy miałem po raz pierwszy w swoim życiu chodzić po kolędzie (a była to wizyta z księdzem proboszczem), nie mogłem zlokalizować miejsca tej wizyty. Jakoś tak było,

że w końcu do tej wizytacji doszło. Chodziłem z innym ministrantem, który był moim kolegą. Ksiądz mnie wtedy porządnie „wytarosił” za ucho, że nie znalazłem go, ale do kolędy doszło, więc wszystko się udało. Wracaliśmy z tego wydarzenia z kapłanem (proboszczem) naszym samochodem (zawoził nas mój ojciec), Małym Fiatem 126p. Ksiądz ledwo się mieścił do niego, bo był to człowiek o dużej wadze (a Mały Fiat nie jest najlepszym samochodem dla ludzi o dużym gabarycie, postawnych i tęgich). Zachowałem te wspomnienia z dzieciństwa, później już tak mocno nie przeżywałem kolędy, chociaż nadal uważam, że to ważne religijne wydarzenie.

Źródła: niedziela.pl, wikipedia, gazetakrakowska.pl

Jasełka 2017/2018

Tegoroczne jasełka przygotowane przez nasz amatorski zespół teatralny „Teatr Wyobraźni” nosiły tytuł „Maleńka miłość”. Na scenie przedstawiona jest scenka, w niej w żłóbku leży Dzieciątko Jezus, przy Nim Maryja (Lidia Wąsik) i św. Józef (Józef Zamojski). Rozlega się głos nagranych wypowiedzi na temat tego, co dzieje się we współczesnym świecie, jacy ludzie są dla siebie, czy istnieje miłość. Wokół żłóbka gromadzą się Aniołowie: Anioł Stróż Dobrego Snu i Aniołki Miłości. Anioł Dobrego Snu wypowiada słowa pięknej modlitwy „Duchu Ognia”, po czym śpiewa kolędę „Nie było miejsca dla Ciebie”. Jeden z Aniołków Miłości odmawia natomiast modlitwę do Anioła Stróża z pacierza. Następnie pojawia się sam Anioł Stróż (Lesław Wąsowicz), który mówi: „dobrze się stało, że Aniołowie przylecieli, bo na świecie źle się dzieje, ludzie tracą wiarę w miłość, przebaczenie, więc może Dzieciątko Jezus przyniesie wszystkim zbawienie”, potem śpiewa kolędę „Lulajże Jezuniu”. Nagle robi się cicho... Na scenę wbiega Zbuntowany Anioł (Sylwester Chalastra) i głośno kołacze kołatką. Święty Józef upomina go, mówiąc, że zbudzi śpiącego Jezuska. Wówczas Maryja bierze Dzieciątko na ręce i mówi, by spał spokojnie, przyjdą Aniołowie i do snu go utulą. Na scenie pojawia się Anioł Poważny (Bożena Dunajewska) i śpiewa kolędę „Cicha noc”. Wtem na scenie zjawia się Anioł Dowcipu (Krzysztof Kijowski), który opowiada żart o Trzech Królach i śpiewa kolędę „Oj, maluśki, maluśki”. Po scenie dalej biega Zbuntowany Anioł z kołatką, a Józef upomina go. Maryja uspakaja Dzieciątko i zapowiada przyjście Archanioła Gabriela (Bolesław Miś) i Anioła z Harfą (Bożena Florek). Archanioł Gabriel wita małego Jezuska i zapowiada pastoralkę „Teraz śpij, Dziecino mała”, którą za chwilę zaśpiewa Anioł z Harfą przy akompaniamencie Archanioła Gabriela, który gra na organkach. Następnie pojawia się Anioł Stróż Ludzi Starszych (Elżbieta Dzedzic) i śpiewa kolędę „Mizerna cicha”. Przy dźwiękach dzwonek na scenę wychodzą wszyscy Aniołowie, a jeden z nich (Aneta Słupik) opowiada wierszem o narodzinach Dzieciątka, przybyciu do niego Aniołów i pastuszków, potem śpiewa zgromadzonym „Wśród nocnej ciszy”. Po tej kolędzie

pojawia się Anioł z Harfą w towarzystwie Anioła Zbuntowanego, który postanowił zmienić swoje zachowanie i stać się Aniołem Dobrym. Żeby wzmocnić nowy cel Anioła Zbuntowanego, Anioł z Harfą śpiewa pastoralkę „Maleńka miłość”. W finale na scenę wchodzi Anioł Stróż i prosi żeby wszyscy zgromadzeni posłuchali uważnie jego opowieści... Jasełka kończą się nagraniem wypowiedziami mieszkańców na temat przykładów istnienia miłości we współczesnym świecie.

Nasze tegoroczne Jasełka nie pokazują kolejno wydarzeń związanych z narodzinami Dzieciątka Jezus, lecz nawiązują do współczesności. Przedstawiliśmy je w naszym Domu oraz w pobliskiej szkole dla młodzieży. Jasełka zostały nagrodzone rzeszystymi brawami publiczności, która doceniła trud przygotowania spektaklu i jego oryginalność.



Bożena Florek



ZIMOWE IMPRESJE I ŻARTY

– Zobacz jaki mróz!
– Mrozu się nie widzi, tylko się
czuje!

– Są już Święta, a my nie
wyrzepaliśmy dywanów!
– Nie my, tylko ty!

Jaś wstał, a za oknem biało:

– Mamo, zobacz jak jest biało
w ogródku.
– To Pan Bóg rozłożył biały dywan
w ogrodzie.

Jaś z Tata idą przez park, Jasiu pyta:

– Tato, kto tak ładnie ubrał drzewa?
– Tak ładnie ubrał je śnieg.

Dyrektor na budowie:

– Co jest? Dlaczego nie budujecie?
– Budujemy... zamki ze śniegu.

Jasiu mówi:

– Mamo, gwiazdki spadają z nieba.
– To nie gwiazdki, to pada śnieg.

– Zobacz jaka ładna kobieta.
– To nie kobieta, to bałwan
w peruce.

– Jasiu, ilu królów było obecnych
w czasie narodzin Dzieciątka Jezus?

– Było ich czterech, proszę pani.
– Jak to? Przecież wszyscy znamy
opowieść o Trzech Królach.
– Ale, proszę pani, jeden król
był miejscowy, a trzech było
przyjezdnych...



Krzysztof
Kijowski



rys. Anna Kwiatkowska



rys. Anna Kwiatkowska



rys. Piotr Bal

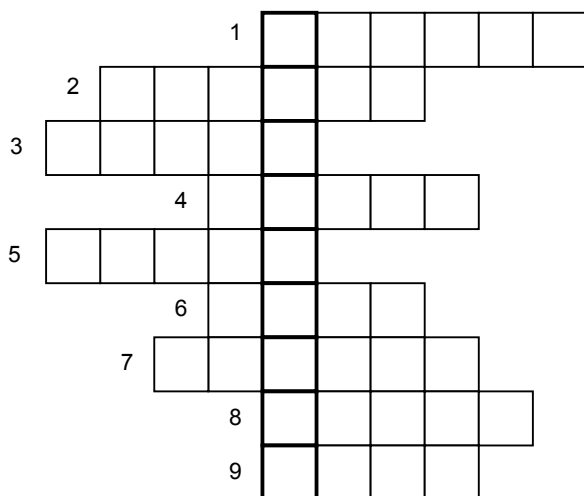


rys. Krzysztof
Piasecki



KĄCIK SZARADZISTY

Wpisz hasła po angielsku:



- 1) Kołedy
- 2) Życzenia
- 3) Opłatek
- 4) Wigilia
- 5) Prezenty
- 6) Gwiazda
- 7) Rodzina
- 8) Anioł
- 9) Sanki



Norbert
Głodzik



rys. Kazimierz Fudali

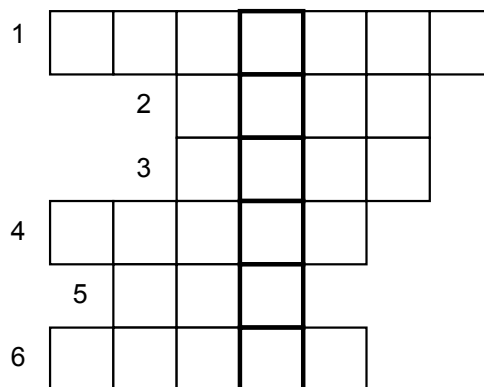


rys. Norbert Głodzik



rys. Anna Kwiatkowska

- 1) Bałwan
- 2) Wiatr
- 3) Śnieg
- 4) Biały
- 5) Lód
- 6) Szalik



Zbliża się zima

*Zbliża się zima o zimowej porze
Kiedy grudzień ten nadchodzi
I coraz zimniej jest na dworze
I wreszcie zima ta przychodzi*

*Ta zima, którą kochać miło
Ze śniegiem, mrozem, słońcem
Zima, o jakiej się nie śniło
Choć mroźne, dni te gorące*

*Mroźny, śnieżny, błogi czas
Nadszedł tą grudniową porą
Pejzażem świetlistym wabi nas
Do snu usypia wczesną porą*



rys. Kazimierz Fudali



rys. Władysław Karzyński



rys. Adam Kukła



rys. Piotr Stawowy



rys. Piotr Stawowy

Zima będzie

*Ta mroźna zima, która tu będzie
W czas piękny, świąteczny, zimowy
Gdy śnieg sypał będzie wszędzie
Śnieg z sosny spadał będzie puchowy*

*Spadał będzie z sosen zielonych
Ze świerków i jodeł srebrzystych
Pośród gałęzi śniegiem otulonych
Puch biały, miękki, puszysty*

*W lesie pod choinami tam
Gdy z gałęzi śnieg spada
W cichym zachwycie trwam
I zimy czarem się napawam*



rys. Piotr Stawowy



Marek Migdał

rys. Kazimierz Fudali



rys. Piotr Bal



rys. Piotr Stawowy

Sporty zimowe

Przyszła zima. To czas Świąt Bożego Narodzenia, Sylwestra i Nowego Roku, ale też czas na zimowe sporty! Należą do nich: narciarstwo alpejskie i klasyczne, snowboarding, skoki narciarskie, saneczkarstwo, bobsleje, skeleton, hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe, short track, łyżwiarstwo szybkie, bojery, biathlon, curling, skibob. Jak widać, sportów zimowych jest całe mnóstwo.

Jestem fanem chyba najpopularniejszej zimowej dyscypliny, jaką są skoki narciarskie. W tej oto dyscyplinie odnosimy wielkie sukcesy. Wszyscy pamiętamy Adama Małysza, a obecnie śledzimy osiągnięcia Kamila Stocha, Stefana Huli, Macieja Kota, Dawida Kubackiego, Jakuba Wolnego i Piotra Żyły. Skoki narciarskie to dyscyplina rozgrywana na skoczniach narciarskich od połowy XIX wieku. Dyscyplina ta cieszy się popularnością głównie w Europie, szczególnie w krajach nordyckich (w Norwegii i Finlandii) i w krajach Europy Środkowej (w Austrii, Czechach, Niemczech, Polsce, Słowenii i Szwajcarii), a poza Europą dyscyplina ta jest popularna głównie w Japonii. Celem zawodnika jest wykonanie jak najdłuższego skoku po rozpędzeniu się i odbiciu od progu skoczni. Na największych skoczniach, tzw. mamucich, możliwe są skoki przekraczające 250 metrów (konkurencję tę nazywa się lotami narciarskimi). Ocenia się odległość uzyskaną przez zawodnika oraz styl skoku. Od 1924 skoki są konkurencją olimpijską, od 1988 rozgrywane są zawody drużynowe, od 1953 - prestiżowy Turniej Czterech Skoczni, a od 1979 - cykl zawodów składających się na Puchar Świata. Rozgrywane są również mistrzostwa świata juniorów, zawody letnie, od sezonu 2011/2012 w ramach Pucharu Świata rywalizują również kobiety. Od 18 marca 2017 nieoficjalny rekord świata w długości skoku należy do Stefana Krafta, który uzyskał 253,5

m w Vikersund. Najdłuższy nieustany skok (podparty) oddał w 2015 roku, także w Vikersund, Dmitrij Wasiljew, który uzyskał 254 metry.

Moje ukochane skoki narciarskie to jedna z dyscyplin narciarstwa klasycznego (dawniej: norweskiego). Są to te dyscypliny narciarstwa, które wykształciły się w dużej mierze w krajach skandynawskich, w oparciu o tradycyjne narty „z wolną piętą” – z wiązaniem przytrzymującym tylko przednią część buta. Określenie „narciarstwo norweskie” wywodziło się z dużego wkładu Norwegów w kształtowanie tych dyscyplin. Obok skoków, głównymi dyscyplinami sportowymi narciarstwa klasycznego są: biegi narciarskie i kombinacja norweska, składająca się z biegów i skoków. Od 1925 rozgrywane są Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym.

Pozostając przy nartach, wspaniale ogląda się także narciarstwo alpejskie, inaczej narciarstwo zjazdowe. To forma narciarstwa polegająca na zjeździe po ośnieżonym stoku górskim lub sztucznym na nartach przymocowanych do butów narciarskich za pomocą specjalnych wiązań. Może być realizowana jako rekreacja lub sport. Jest uprawiana na trasach zjazdowych, szlakach narciarskich i nartroradach lub poza trasami. Narciarz przeważnie korzysta również z kijków. Szczególnymi formami narciarstwa alpejskiego są m.in. narciarstwo telemarkowe, freeride, narciarstwo szybkie, narciarstwo ekstremalne i narciarstwo na trawie (na nartorolkach) lub igelicie.

Kolejnym rodzajem sportu narciarskiego jest skialpinizm, czyli połączenie wspinaczki zimowej, wędrówki na nartach i zjazdu narciarskiego w terenie górskim o znacznym stopniu nachylenia i dużych niebezpieczeństwach. Istotą skialpinizmu jest połączenie wszystkich trzech



Sylwester Chalastra



elementów: podchodzenia, wspinaczki i zjazdu, czym różni się od dziedzin pokrewnych, jak skituring lub zjazdy ekstremalne, w których pewne elementy są pominięte (np. zjazdowiec zostaje przetransportowany na grań za pomocą śmigłowca lub skutera śnieżnego, skiturowiec porusza się w terenie niewymagającym wspinaczki).

Jeszcze inną zimową dyscypliną narciarską jest narciarstwo dowolne (akrobatyczne, do którego należą konkurencje: jazda po muldach, skoki akrobatyczne, balet na nartach, jazda po muldach podwójnych, ski-cross, half pipe, table top (rodzaj skoków). Oprócz szybkości przejazdu oceniane są także elementy akrobatyczne wykonywane podczas przejazdu, np. obroty. Narty używane w tej dyscyplinie są krótsze od nart zjazdowych. Pozwalają one na wykonywanie skomplikowanych ewolucji w powietrzu. Narciarstwo dowolne zadebiutowało na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Albertville w 1992 r. (jazda po muldach). Dwa lata później w Lillehammer włączono do programu Igrzysk skoki akrobatyczne. Do programu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Vancouver 2010 włączono ski-cross (decyzja MKOl podczas sesji w 2006).

Moją drugą ulubioną zimową dyscypliną, którą chętnie oglądam jest łyżwiarstwo figurowe. To jazda na łyżwach figurowych indywidualnie, w parach lub w zespołach (tzw. formacjach). łyżwiarstwo figurowe jest jedną z dyscyplin zimowych igrzysk olimpijskich od 1908 r. To sport podobny do gimnastyki artystycznej, wymaga zdolności tanecznych, poczucia rytmu, dobrej giętkości oraz koordynacji ruchów. Wielu łyżwiarzy zarówno w czasie sezonu jak i poza nim występuje w rewiach łyżwiarskich. łyżwy przeznaczone do jazdy figurowej są najwyższe i najcięższe ze wszystkich rodzajów łyżew, co ma zapewnić ochronę dla kostki przy wykonywaniu skomplikowanych skoków i ewolucji, których jest pełno



w tej dyscyplinie. Pozostając przy łyżwach, kolejne dyscypliny to łyżwiarstwo szybkie i short track. W łyżwiarstwie szybkim celem zawodnika (panczenisty) jest jak najszybsze przejechanie na łyżwach określonego dystansu po torze lodowym. łyżwiarze startują w parach i każdy z nich jedzie na zmianę po torze wewnętrznym i zewnętrznym. Zawodnicy jadący w danej parze nie eliminują się wzajemnie, ważny jest jedynie czas, jaki osiągnął każdy z nich. Światową czołówkę w łyżwiarstwie szybkim stanowią obecnie zawodnicy pochodzący z Holandii, gdzie dyscyplina ta cieszy się dużą popularnością. Coraz większą rolę odgrywa nowoczesny sprzęt, przede wszystkim kostiumy zawodników, które muszą cechować się dobrą aerodynamiką. Odmianną łyżwiarstwa szybkiego są zawody rozgrywane na krótkim torze – z ang. short track. W tej konkurencji w wyścigu startuje kilku zawodników. W odróżnieniu od zawodów na długim

torze liczy się tutaj miejsce, które zawodnik zajmie w wyścigu. Do czołówki światowej należą łyżwiarze z krajów azjatyckich.

Sporty zimowe to, jak sama nazwa mówi, dyscypliny rozgrywane w okresie zimowym. Mróz, lód i śnieg to warunki niezbędne do ich uprawiania. W dzisiejszych czasach na skutek rozwoju techniki większość z tych dyscyplin można rozgrywać w porze letniej (na przykład hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe czy skoki narciarskie). Oprócz sportów narciarskich i łyżwiarskich do sportów zimowych zaliczamy wiele innych dyscyplin. W tej części przedstawiłem kilka moich ulubionych dyscyplin, w przyszłym roku, w zimowym numerze postaram się przedstawić pozostałe. Życzę wszystkim Wesołych Świąt, udanego Sylwestra i udanego kubicowania naszym reprezentantom w zimowym sezonie.

Źródło: wikipedia

Życzenia do spełnienia

Pozdrawiam Was serdecznie w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Kłaniam się. Witam. Dzień dobry. Cześć.

Całuję rączki i obrączki, żeby nie było gorączki. Zapraszamy na pączki z rączki do rączki. Ręce miejcie w podzięce. Przyjmijcie bukiet pozdrowień. Pozdrawiam wszystkich w Imię Trójcy Przenajświętszej. Pozdrawiam w Imię Ewangelii Świętej. Pozdrawiam wasze serca.

Niech Was prowadzi, strzeże i błogosławi Ojciec i Syn i Duch Święty. Niech Pan Bóg Krwią Przenajświętszą osłania wszystkich. Niech się Matka Wami opiekuje, a Pan niech łask Boskich nie żałuje.

Żeby właściwie skończyć, zaczynijmy od początku. Zaczynamy od życzeń. Oto życzenia, serdeczna życzenia od serca do serca wprost.

Z okazji wszystkich świąt życzę wiele miłego, wiele dobrego, wszystkiego najlepszego, życia zawsze w zdrowiu, szczęściu, radości, wierze, nadziei, miłości, przyjaźni, bezinteresowności, wyrozumiałości, miłosierdziu, ufności, wierności, pomyślności, zadowoleniu, powodzeniu, satysfakcji, majestacie, dostojności, wytrwałości, fantazji, polocie, talencie, wyobraźni, pasji, fascynacji, euforii, uczciwości, sumienności, rzetelności, życzliwości, uprzejmości, grzeczności, serdeczności, litości, w pokorze, skromności, łaskawości, łagodności, wspaniałomyślności, hojności, szczodrobliwości, wielokoduszności, uczuciach, emocjach, zaangażowaniu, wytrwałości, cierpliwości, szczerości, prawdomówności, prawości, sprawiedliwości, moralności, religijności, duchowości, ofiarności, pobożności, świętobliwości, świętości, czystości, wrażliwości, delikatności, subtelności, szlachetności, czułości, wieczności, nieśmiertelności, nieskończoności, opiekuńczości, męstwem, umiarkowaniu, wstrzeźmliwości, dzielności, odwadze, roztropności, mądrości, umiejętności, zdolnościach, rozsądku, rozważności, doskonałości, sercu, wieczności, raj, niebie, szczęśliwości, w miłosierdziu, dobroci, w prawdzie, dobru, pięknie, głębi, sensie i celu, w wolności, celowości, pokoju, romantyzmie, humanizmie, idealizmie, sztuce, technice, technologii, zajęciach, modlitwie, dobroci, uznaniu, szacunku, poważaniu, wspaniałości, ufności, zaufaniu, zawierzeniu, zapale, mocy, sile, satysfakcji.

Z okazji błogosławionego Narodzenia życzymy wszystkim szczęśliwego spełnienia. Życzymy spełnienia marzeń, życia piękniejszego od marzeń, jasnych dni w słońcu, radości, uśmiechu na co dzień, błogosławieństwa Bożego, łask, cnót, skarbów, cudów, zachwyty, miódów, darów Ducha Świętego i Boskiego Serca i Boskiej Opatrzności oraz opieki zawsze Dziewicy oraz przyjaźni, opieki i troski waszych wielkich przyjaciół Aniołów Stróżów i Świętych Patronów.

Życzymy zdrowia, radości i pokoju. Słodkiego, miłego życia. Wszystkiego najlepszego, radości, szczęścia, moc, słońca wesołego, snów pięknych co noc. Pieniądze szczęścia nie dają, lecz twardo na nich stoi świat. Pieniądze szczęścia nie dają być może, lecz kufereczek stóweczek daj Boże. Życzymy przyjemnych, miłych, rodzinnych, pysznych, smacznych i udanych Świąt.

Sto lat życia, ad multos annos. Życzymy miłości, sprawiedliwości, pokoju i ciepła rodzinnego. Życzymy świetlanej przyszłości.

Pod słowami życia podpisuję się sercem.



rys. Anna Kwiatkowska



Perla

Z ŻYCIA DOMU

Kalendarium opracowały:
D. Najder, B. Słowakiewicz

W ostatnim tegorocznym numerze, jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja, przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku, w których uczestniczyliśmy. Zachęcamy Was do wspomnień.

TEATR

Nasza grupa teatralna „Teatr Wyobraźni” działająca w naszym Domu niemal od początku jego istnienia, przygotowała w tym roku nowe przedstawienie zatytułowane „Gdybym był bogaty...”. Spektakl został nagrodzony Małą Buławą podczas XVI Przeglądu Muzyczno-Teatralnego „O Buławę Lajkonika”, a także I nagrodą w ramach Krakowskich Spotkań Artystycznych „Gaudium”. Jak co roku, grupa przygotowywała też Jasełka.

19.01 Grupa teatralna „Teatr Wyobraźni” wystawiła w naszym Domu Jasełka zatytułowane „Małeńka miłość”. Na ten premierowy występ zostały zaproszone nasze rodziny (*przedstawienie opisuje w tym numerze Bożena Florek*).

31.01 „Teatr Wyobraźni” po raz drugi wystawił tegoroczne Jasełka, tym razem w Zespole Szkół nr 2 przy ul. Grochowej 23.

17.04 Odbyła się premiera naszego nowego przedstawienia „Gdybym był bogaty...”. podczas XVI Przeglądu Muzyczno-Teatralnego „O Buławę Lajkonika”. Przedstawienie nawiązuje do słynnego musicalu „Skrzypek na dachu” opartego na motywach powieści „Dzieje Tewji Mleczarza” autorstwa Szolema Alejchema. Przedstawienie opowiada o zwyczajach żydowskich panujących w małej wiosce – Anatewce. Za swoje przedstawienie grupa otrzymała Małą Buławę (*przedstawienie opisuje w numerze 73 Bożena Florek*).

26.04 W ramach II Festiwalu Kabaretów Autorskich w DPS przy ul. Praskiej wystąpiliśmy po raz drugi z przedstawieniem „Gdybym był bogaty...”.

24.05 Po raz trzeci wystawiliśmy tegoroczne przedstawienie, tym razem na terenie naszego Domu, podczas spotkania z okazji Dnia Matki, na które zaprosiliśmy nasze rodziny. Z tej okazji prezentowaliśmy także okolicznościowe wiersze i piosenki.

08.06 Grupa teatralna wystąpiła kolejny raz z przedstawieniem „Gdybym był bogaty...” w Chrzanowie w ramach XI Festiwalu Osób Niepełnosprawnych – Domek Artystów Wszelakich. Wszystkie zespoły zostały nagrodzone, otrzymaliśmy zestaw karaoke.

16.10 W ramach Krakowskich Spotkań Artystycznych „Gaudium” grupa teatralna wystąpiła z przedstawieniem „Gdybym był bogaty...” w Nowohuckim Centrum Kultury.

11.12 Uczestniczyliśmy w koncercie Laureatów Krakowskich Spotkań Artystycznych Gaudium w NCK. Nasza grupa teatralna otrzymała za swoje przedstawienie I nagrodę.



Nasza grupa w Chrzanowie na Festiwalu Domek Artystów Wszelakich



Występ na spotkaniu z okazji Dnia Matki...



...i na wrześniowym pikniku

Podobnie jak w innych latach, regularnie bywaliśmy na ciekawych spektaklach i imprezach kulturalnych, które odbywały się w naszym mieście, między innymi w ramach XIX Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, który odbywał się w dniach od 8 maja do 15 czerwca (o Tygodniu pisała w numerze 73 Bożena Florek).

16.01 W Teatrze Starym obejrzelśmy sztukę „Kosmos”. Akcja tej tajemniczej i niejednoznacznej powieści Gombrowicza toczy się w Zakopanem, gdzie dwaj młodzieńcy – Witold i jego przyjaciel Fuks – spędzają wakacje w pensjonacie państwa Wojtysów.

28.01 Wybraliśmy się do Teatru Ludowego na spektakl „Królowa śniegu”. Reżyserem przedstawienia jest Włodzimierz Nurkowski, który zabiera nas w sentymentalną podróż do czasu własnego dzieciństwa, realizm przeplata się z baśniowością, okrucieństwo z czystym uczuciem, a ironia z sentymentem.

27.03 Byliśmy w Teatrze Starym na sztuce „Masara”. Spektakl Mariusa Ivaškevičiusa jest wystawiany w kilku krajach, to śmieszna groteska o nietolerancji, braku empatii i zasad, a także o tchórzostwie i heroizmie.

03.04 Po raz kolejny wybraliśmy się do Teatru Starego, gdzie obejrzelśmy sztukę Czechowa „Płatonów”. Bohaterami spektaklu są mieszkańcy rosyjskiego dworku. Rosyjski reżyser Bogomołow pokazuje przewrotną analizą międzyludzkich relacji, zmienia zasady gry: w rolach męskich obsadza kobiety, a w rolach żeńskich mężczyzn.

14.04 W Teatrze Starym tym razem obejrzelśmy sztukę „Kopciuszek”. Znany wszystkim Kopciuszek w oryginalnej wersji francuskiego dramaturga i reżysera Joëla Pommerata to opowieść pełna zaskakujących zwrotów akcji, która przełamuje społeczne tabu (sztukę opisuje w numerze 73 Lesław Wąsowicz).

29.04 Obejrzelśmy spektakl „Wszystko o mężczyznach” w Teatrze Ludowym. Trzech aktorów wciela się w kilkanaście postaci, z pasją i szczerością, dając widzom powód do uśmiechu i jednocześnie do zadumy.

06.05 Wybraliśmy się ponownie do Teatru Ludowego, gdzie po raz drugi obejrzelśmy spektakl „Wszystko o mężczyznach”.

08.05 W Teatrze Starym obejrzelśmy sztukę „Bitwa warszawska 1920”. Na scenie spotykają się Piłsudski, Dzierżyński, Broniewski, Róża Luksemburg, Witos, a obok nich tzw. „zwykli” ludzie: chłop, aktorka, legionieści. Spektakl został wyróżniony Gwarancjami Kultury oraz aktorskimi nagrodami na kilku teatralnych festiwalach.

10.05 Ponownie wybraliśmy się do Teatru Starego, gdzie po raz drugi obejrzelśmy sztukę Czechowa „Płatonów”.

06.06 W Teatrze Starym zobaczyliśmy sztukę „Gould”, jest to monodram w wykonaniu Krzysztofa Stawowego, który gra postać Bacha, jak i animuje marionetę wyobrażającą Glenna Goulda.

06.07 Po raz kolejny byliśmy w Teatrze Starym, tym razem na sztuce „Kuszenie” w reżyserii Łukasza Fijała. Główny bohater Franek pochodzi z biednej rodziny z podkrakowskiej wsi. Rozpoczyna studia filologiczne i podejmuje ciężką pracę fizyczną, by na nie zarobić.

30.09 Wyszliśmy do Teatru Ludowego na sztukę „Wszystko o kobietach”. Spektakl składa się z pięciu różnych historii, które składają się na studium natury kobiecej. Przedstawienie tętni humorem, poruszając jednocześnie tematy ważne takie jak przyjaźń, lojalność, zaufanie, pragnienie miłości.

02.10 W Teatrze Starym obejrzelśmy sztukę „Pijacy”, jest to kabaretowa satyra na polskie podwórko i stosunki sąsiedzkie mocno zakrapiane alkoholem (sztukę opisuje w numerze 74 Lesław Wąsowicz).



„Kosmos” w Teatrze Starym



W Teatrze Starym na sztuce „Masara”



MUZYKA

Bardzo chętnie spędzamy czas na obcowaniu z muzyką, która daje nam wiele radości. Sami organizujemy spotkania z piosenką, gdzie gramy i śpiewamy, chętnie też uczestniczymy w koncertach muzyki lekkiej i poważnej, festiwalach piosenki i innych muzycznych spotkaniach.

11.01 Zostaliśmy zaproszeni do Domu przy ul. Sołtysowskiej na wspólne kolędowanie.

14.01 Z cyklu „Koncerty na Szklanych Domach” w Kościele Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy, wysłuchaliśmy koncertu kolęd i pastorałek „Bracia, patrzcie jeno”.

16.01 Na spotkaniu w kawiarence naszego Domu wysłuchaliśmy koncertu kolęd i pastorałek w wykonaniu Janusza Lesisza, występującego pod pseudonimem Johny L.

17.01 Na zaproszenie Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy we wspólnym kolędowaniu „Gore gwiazda Jezusowi”. Uczestnicy prezentowali wcześniej wybraną i przygotowaną przez siebie kolędę, poezję lub prozę o treści bożonarodzeniowej.

19.01 Wysłuchaliśmy koncertu kolęd „Betlejem w Krakowie” w Tauron Arenie. Ponad 30 kolęd i pieśni bożonarodzeniowych zabrzmiało w nowych i oryginalnych aranżacjach. Na scenie pojawiły się gwiazdy polskiej estrady, m.in.: Natalia Kukulska, Daria Zawiałow i Mietek Szcześniak.

20.02 Uczestniczyliśmy w kolejnym spotkaniu muzyczno-poetyckim Johny’ego L. Artysta raz w miesiącu odwiedza nasz Dom.

01.03 W sali bilardowej naszego Domu wystąpił zespół „Nona”, który wykonał wiele autorskich piosenek. Z przyjemnością dołączyliśmy do wspólnego śpiewu.

16.03 W Nowohuckim Centrum Kultury uczestniczyliśmy w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki i Tańca „Podróżujący festiwal 2018”, który po raz ósmy zawitał do Krakowa. W tym wielokulturowym projekcie wzięły udział zespoły instrumentalne, taneczne i wokalne z Litwy, Łotwy, Estonii i Polski.

19.03 Wysłuchaliśmy koncertu zespołu „Jarzębinki” z Klubu Seniora, panie wykonały siedem piosenek, między innymi francuskiej piosenkarki Mireille Mathieu.

20.03 W kawiarence wysłuchaliśmy koncertu Johny’ego L., który tym razem wykonał piosenki w języku angielskim, a także czytał wiersze znajomej niepełnosprawnej poetki.

22.03 Wybraliśmy się do Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie na koncert pt. „Musica ars amanda”.



Wspólne kolędowanie w DPS przy ul. Sołtysowskiej



Koncert kolęd i pastorałek „Bracia, patrzcie jeno”



Koncert kolęd „Betlejem w Krakowie” w Tauron Arenie



Występ zespołu „Nona”

17.04 W kawiarence wysłuchaliśmy kolejnego koncertu Johny'ego L. Muzyk podczas swoich recitali łączy poezję śpiewaną z rockiem i jazzem.

03.05 Uczestniczyliśmy w „Majowej jutrzence”, czyli 68. lekcji śpiewania. Na koncert, który odbył się na Małym Rynku, a którego głównymi wykonawcami byli krakowianie, tradycyjnie zaprosili: prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, kabaret Loch Camelot i Biblioteka Polskiej Piosenki.

09.05 W Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay” odbył się IX Festiwal Piosenki Karaoke „Śpiewaj Razem”, w konkursie brali udział przedstawiciele szkół z całego województwa małopolskiego.

13.05 Wysłuchaliśmy koncertu Douglasa Brucena w ramach Wiosennego Festiwalu Organowego w Bazylice Jezuitów w Krakowie przy ul. Kopernika 26.

20.05 Po raz drugi mieliśmy okazję wysłuchać recitalu organowego w Bazylice Jezuitów, tym razem w wykonaniu artysty z Włoch.

09.06 Wzięliśmy udział w organizowanym przez stowarzyszenie Anny Dymnej Festiwalu Zaczarowanej Piosenki, konkursie dla uzdolnionych wokalnie osób niepełnosprawnych. Kibicując finalistom, mieliśmy okazję usłyszeć sporo zaśpiewanych pięknie i z pasją utworów, wykonywanych w duetach ze sławami polskiej estrady, Krystyną Prońko, Hanną Banaszak oraz Krzysztofem Cugowskim.

20.06 Po raz kolejny gościliśmy w naszym Domu Johny'ego L, który wykonał dla nas nastrojowe utwory.

29.10 Uczestniczyliśmy w VI Festiwalu Polskiej Piosenki Serialowej i Filmowej w DPS przy ul. Łanowej 39. Nasi reprezentanci przygotowali własną interpretację piosenek Niemena i Dżemu.

05.11 Na zaproszenie Domu przy ul. Sołtysowskiej wzięliśmy udział w uroczystym spotkaniu patriotycznym z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

11.11 Byliśmy w Rynku Głównym na wspólnym śpiewaniu pieśni patriotycznych z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. Była to jubileuszowa, 70. Krakowska Lekcja Śpiewania, na którą zaprosili artyści Teatru Loch Camelot. Tym razem pod hasłem „Radosna Niepodległości” zabrzmiały najważniejsze polskie pieśni i piosenki.

14.11 Wzięliśmy udział w 10. Festiwalu Piosenki Różnej w DPS im. Ludwiki i Anny Helclów. Jurorem festiwalu była aktorka Ola Maurer, piosenkarka Piwnicy Pod Baranami.



Koncertu zespołu „Jarzębinki” z Klubu Seniora



W Filharmonii w Krakowie na koncercie „Musica ars amanda”

SPOTKANIA, ZABAWY I PIKNIKI

Tradycyjnie w ciągu roku organizowaliśmy okolicznościowe spotkania, bawiliśmy się na wielu zabawach i piknikach, nie tylko w naszym Domu, ale także poza nim, często na zaproszenie zaprzyjaźnionych Domów i instytucji. Jak co roku też do późnych godzin bawiliśmy się na naszym tradycyjnym pikniku integracyjnym.

08.01 Wybraliśmy się na spotkanie integracyjne do Książnic Wielkich. Uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, po której obejrzelśmy program artystyczny przygotowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej oraz podopiecznych ze Środowiskowego Domu Pomocy. Dopełnieniem spotkania była zabawa taneczna.

16.01 i **30.01** Bawiliśmy się na zabawach karnawałowych w naszym Domu.

23.01 Obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka, z tej okazji odbyła się zabawa połączona z poczęstunkiem.



Kosmiczny Bal Karnawałowy w DPS przy ul. Praskiej



Bal Miłości w DPS przy ul. Sołtysowskiej



Walentynki...

31.01 Zostaliśmy zaproszeni do Domu przy ul. Nowaczyńskiego na zabawę karnawałową.

06.02 Odbyła się kolejna już zabawa karnawałowa, tym razem w naszym Domu.

07.02 Bawiliśmy się na Kosmicznym Balu Karnawałowym w DPS przy ul. Praskiej. Zabawa była wystrzałowa, przebraliśmy się w stroje mieszkańców odległych galaktyk i przenieśliśmy w inną przestrzeń kosmiczną.

08.02 Wzięliśmy udział w spotkaniu z okazji Tłustego Czwartku, na którym nie mogło zabraknąć tradycyjnych pączków.

12.02 Na zaproszenie Domu przy ul. Sołtysowskiej bawiliśmy się na Balu Miłości, w którym wzięli udział mieszkańcy z zaprzyjaźnionych DPS-ów: Nowaczyńskiego, Kluzeka, Praskiej, oraz Łanowej 39. Wśród wielu atrakcji były konkursy o różnym stopniu trudności związane z tematyką miłości.

13.02 Z okazji Święta Zakochanych wzięliśmy udział w zabawie ostatekowej połączonej z obchodami Walentynek. Podczas spotkania przypomniano historię patrona tego święta, zostały odczytane dedykacje z serduszek, były też kalambury i karaoke.

08.03 Na uroczystym spotkaniu w kawiarence zorganizowanym z okazji Dnia Kobiet, wysłuchaliśmy pięknych życzeń, a także nastrojowych piosenek.

09.05 W naszym Domu uczestniczyliśmy w spotkaniu słowno-muzycznym „Wisła naszą rzeką jest” przygotowanym przez mieszkańców i terapeutów Domu przy ul. Sołtysowskiej.



... i Dzień Kobiet w naszym Domu



Spotkanie „Wisła naszą rzeką jest”



Święto Rodzin w DPS przy ul. Krakowskiej

15.05 Zostaliśmy zaproszeni do sąsiedniego Domu przy ul. Łanowej 39 na Majówkę.

24.05 W Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Krakowskiej 55 odbyło się coroczne Święto Rodzin. Było wiele atrakcji, między innymi występ kabaretu „A Jak!”, koncert muzyki łemkowskiej oraz pyszne lody.

26.05 Bawiliśmy się na pikniku w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Goszczyńskiego. Były różne konkursy m.in. sportowe, talentów, wystąpił też zespół „Snappy Strokes”.

29.05 Na zaproszenie DPS przy ul. Praskiej uczestniczyliśmy w Majówce w stylu cygańskim. Wśród wielu atrakcji był recital Jana Wojdaka z zespołem „Wawele”.

07.06 Bawiliśmy się na pikniku z okazji „Dnia Mieszkańca” w DPS przy ul. Nowaczyńskiego. Tegoroczny piknik był w klimacie japońskim, poznaliśmy techniki nakładania kimona, walki na kije, wysłuchaliśmy również ciekawej prelekcji dotyczącej Japonii.

12.06 Zostaliśmy zaproszeni na „Piknik Piracki” organizowany przez Dom przy ul. Łanowej 43. Jedną z licznych atrakcji było przedstawienie pt. „Piotruś Pan”.

14.06 Wybraliśmy się na piknik integracyjny w Parku Bednarskiego, którego inicjatorem było Centrum Kultury Podgórze oraz Rada Dzielnicy XIII. Organizatorzy przygotowali różne atrakcje, między innymi ciekawe konkurencje sportowe.

20.06 Uczestniczyliśmy w XIV Powiatowym Dniu Seniora w Więckowicach. Organizatorzy przygotowali liczne atrakcje i występy. Wielkich emocji dostarczył nam mecz piłki nożnej o Puchar Mieszkańców DPS Więckowice.

21.06 Wzięliśmy udział w XV Pikniku Świętojańskim w DPS przy ul. Kluzeka. Tegoroczny piknik świętojański był w klimacie Asterixa, Obelixa i Juliusza Cezara. Gwiazdą wieczoru był Andrzej Sikorowski z zespołu „Pod Budą”.

25.07 Zostaliśmy zaproszeni na piknik do DPS przy ul. Rozrywka 1, wśród wielu atrakcji była możliwość gry w Le Passe-Trappe, grill, a także przedstawienie pt. „Córeczka tatusia”.

05.09 Bawiliśmy się na pikniku w Kuźni Brata Alberta w DPS przy ul. Nowaczyńskiego. Wysłuchaliśmy występu zespołu „Słoneczka”, a także wzięliśmy udział w etno-warsztatach.

06.09 W naszym Domu odbył się 23. piknik jesienny pod hasłem „W gorących rytmach latino”. Wśród wielu atrakcji był występ grupy tanecznej „Sambaxe” prezentującej brazylijską sambę, pokaz brazylijskiej sztuki walki Capoeira, a także występ naszej grupy teatralnej. Oprawę muzyczną zagwarantował zespół muzyczny „Idylla” (o pikniku pisała w numerze 74 Bożena Florek).



Dzień Mieszkańca w DPS przy ul. Nowaczyńskiego



Piknik integracyjny w Parku Bednarskiego



Piknik „W gorących rytmach latino” w naszym Domu



Piknik country w DPS przy ul. Sołtysowskiej

18.09 W kawiarence i przed budynkiem odbyło się spotkanie na pożegnanie lata. W programie imprezy było karaoke oraz grill.

20.09 Zostaliśmy zaproszeni na piknik country „Na dzikim Zachodzie” w DPS przy ul. Sołtysowskiej. Podczas pikniku wystąpiły dzieci z przedszkola, był także pokaz tańców indiańskich.

20.09 Na zaproszenie Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy w ognisku na powitanie jesieni.

03.10 Witaliśmy jesień na klimatycznym spotkaniu w kawiarence.



Powitanie jesieni

Andrzejki 2018

W dniu 30 listopada bawiliśmy się na zabawie andrzejkowej zorganizowanej w pobliskiej szkole przy ul. Goszczyńskiego. Zabawa była wspaniałą, pełną radości i entuzjazmu. Muzyka, przy której bawiliśmy się, nie tylko polska, ale i zagraniczna, była świetna, a dodatkową atrakcją było wyświetlanie na jednej ze ścian postaci muzyków i piosenkarzy.

Zabawa rozpoczęła się oficjalnym powitaniem wszystkich zgromadzonych przez nową Panią Dyrektor. Następnie przedstawiłam krótko genezę Andrzejek. Potem rozpoczęła się zabawa taneczna w takt popularnych piosenek znanych wykonawców, takich jak „Abba”, czy duet Al Bano i Romina Power. Większość tańczyła w kółeczku, inni w parach, niektórzy wykonywali bardzo skomplikowane figury taneczne. Zabawa taneczna była przeplatana wróżbami andrzejkowymi, których nie mogło zabraknąć tego wieczoru. Na stoliku znajdowały się zielone losy z symbolami przedmiotów, które stanowiły przepowiednie. I tak na przykład korona miała oznaczać, że w przyszłości ktoś będzie ważną osobą, lub obejmie ważne stanowisko; serce wróżyło wielką miłość i szczęście rodzinne; moneta – dostatnie życie, sukces w interesach; gwiazda – karierę aktorską lub piosenkarską, czy też powodzenie w życiu zawodowym; statek – daleką wyprawę i wspaniałe przygody; słońce – wiele radości w nadchodzącym roku; jabłko – nowe życie, odnowę, przyплыw sił; pierścień lub świeca – szybki ślub; drabina – awans. Po wróżbach kontynuowaliśmy zabawę taneczną, na tę okazję okazały się jak znalazł przeboje takie jak: „Ona tańczy dla mnie”, czy „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”. Między tańcem i wróżbami jedna z terapeutek odczytywała horoskop dla poszczególnych znaków zodiaku. Bardzo ciekawą wróżbą było losowanie cyfr, które miały przypisanie pewne znaczenie. I tak na przykład „jedyńki” to osoby ambitne, pewne siebie, „dwójki” – uzdolnione artystycznie, łagodne i wrażliwe, „trojki” – dynamiczne i godne zaufania. Potem nastąpił poczęstunek – było coś pikantnego i coś słodkiego. Po kolacji odbyła się najważniejsza wróżba andrzejkowa – lanie wosku. Gorący, różowy wosk, lany do naczynia z zimną wodą przez dziurkę od dużego klucza, formował się w kształty, które później interpretowaliśmy. I tu posypały się fantastyczne pomysły pochodzące z naszej wyobraźni. W tym roku najczęściej formowały się pierścienie – symbol władzy oraz kwiaty i zwierzęta, były też pojazdy, najczęściej statek, symbolizujące podróż. Niektórzy w tych różnorodnych kształtach widzieli także bogów z „Mitologii” Jana Parandowskiego.

Długo będę pamiętała tę wspaniałą zabawę, twarze pełne radości i entuzjazmu, zwłaszcza w czasie tanecznych ruchów, wzajemną integrację, szczerze życzenia. Chciałoby się krzyknąć „Powtórzmy to jeszcze raz!”. Wraz z podziękowaniami za tak wspaniałą imprezę, warto zapamiętać kilka przysłów związanych ze św. Andrzejem: „Gdy św. Andrzej ze śniegiem przybieży, sto dni śnieg na polu leży”, „Gdy w Andrzeja deszcz i ślota, w grudniu drogi pełne błota”, „Dziś cień wosku ci ukáže, co ci życie zniesie w darze”.

Bożena Florek



29.11 Na zaproszenie Domu przy ul. Praskiej bawiliśmy się na Andrzejkach w stylu starożytnego Egiptu.

30.11 Bawiliśmy się na kolejnej zabawie andrzejkowej, organizowanej przez nasz Dom w Zespole Szkół nr 2, ul. Goszczyńskiego 44. Były tańce i tradycyjne wróżby (o *Andrzejkach* piszemy na poprzedniej stronie).

31.12 Na zakończenie roku będziemy się bawić na szampańskiej zabawie sylwestrowej!

TWÓRCZOŚĆ WŁASNA

Kwitnie nasza twórczość artystyczna. Oprócz przedstawień o wieloletniej tradycji, powstają także prace plastyczne i literackie. Przez cały rok odbywają się zajęcia w pracowniach terapeutycznych, latem odbywały się warsztaty o różnorodnej tematyce. Powstaje wiele ciekawych prac, wiele z nich prezentowaliśmy w poprzednich numerach. Nasze prace plastyczne brały też udział w różnych konkursach, a także były prezentowane na wystawach.

09-13.02 W naszym domu odbył się kiermasz walentynkowy, na którym były sprzedawane prace wykonane na terapii.

16.03 Wybraliśmy się do DPS przy ul. Nowaczyńskiego, na rozstrzygnięcie konkursu na ozdobę wielkanocną.

19-22.03 Odbył się kiermasz świąteczny na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego. Podczas kiermaszu były sprzedawane nasze prace wykonane na terapii.

24.05 Rozpoczęliśmy nasze coroczne warsztaty letnie, jedną z atrakcji był występ grupy teatralnej z tegorocznym przedstawieniem „Gdybym był bogaty...”, a także poczęstunek.

22.08 Wybraliśmy się na poplenerową wystawę prac plastycznych powstałych podczas XIX Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością” pt. „Pod niebem Krakowa”. Wystawa została zorganizowana w Galerii Politechniki Krakowskiej „GIL” przy ul. Warszawskiej.

23.10 W DPS przy ul. Praskiej odbyło się rozstrzygnięcie konkursu „Bukiet jesienny”, obfitował on w niezwykle kompozycje kwiatowe. Podczas konkursu odbył się również pokaz umiejętności w zakresie sztuki florystycznej.



Rozpoczęcie Warsztatów Letnich



Wystawa w Galerii Politechniki Krakowskiej „GIL”



Konkurs ozdób ekologicznych „Re-kreacja”



*Mam zimne ręce i gorące usta
Moja namiętność zniknęła bez nadziei
Czyżbym się stała oziębła i pusta?
Nie, chcę miłości, pragnę Twego ciała
Tylko ma miłość gorąca lecz niestała – zniknęła
Znajdź moją miłość, moje zaufanie*



**Marzena
Hoszowska-
Dylewska**



W pracowniach terapeutycznych



Warsztaty piernikowe

07.11 W naszym Domu odbyły się warsztaty piernikowe, podczas warsztatów powstały pięknie udekorowane pierniki w świątecznych kształtach.

14.11 Na zaproszenie Domu przy ul. Kluzeka, już po raz czwarty wzięliśmy udział w konkursie biżuterii i ozdób ekologicznych „Re-kreacja”. Uczestnicy z 19 instytucji zaprezentowali swoje dzieła w 3 kategoriach: strój, biżuteria i przedmiot użytkowy. Nasza biżuteria z plastikowych butelek zwyciężyła!

06.12 Włączyliśmy się do akcji „Festyn Świętego Mikołaja” w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie przygotowując stroiki świąteczne dekorujące oddział szpitalny.

14.12. Wzięliśmy udział w konkursie na ozdobę świąteczną w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Nowaczyńskiego.

WYJŚCIA I WYCIECZKI

Przez cały rok chętnie braliśmy udział w spacerach, wyjściach i wycieczkach. Mieliśmy okazję zobaczyć wiele ciekawych miejsc, a także zwiedzić wiele muzeów i wystaw. Wiele z tych atrakcji zapewnili nam organizatorzy Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, który odbywał się już po raz dziewiętnasty w dniach 8 maja do 15 czerwca. Z kolei od 25 maja do 17 czerwca, po raz trzynasty odbywał się krakowski Festiwal Święto Ogrodów. Przez dwadzieścia cztery festiwalowe dni odbywały się różnorodne imprezy: koncerty, pikniki rodzinne, wernisaże, prezentacje sztuki ogrodowej, prelekcje.

31.01 Byliśmy w Muzeum Żywych Motyli, które znajduje się w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 48. Muzeum posiada okazy z Filipin, Azji, Malezji, Ameryki Południowej i Afryki (o wyjściu pisał w numerze 72 Daniel Łętocha).

14.02 i 19.04 Wybraliśmy się do „Papuga House”, największej papugarni działającej w tej części Polski, gdzie spędziliśmy niezapomniane chwile w towarzystwie mieniących się kolorami tęczy 40 papug (o papugarni pisał w numerze 72 Łukasz Ruśnica).

27.02 Wyszliśmy do Muzeum Lotnictwa, zlokalizowanego na terenach dawnego lotniska Rakowice-Czyżyny. W muzeum zgromadzone są eksponaty związane z historią rozwoju lotnictwa. Liczba eksponowanych obecnie statków powietrznych przekracza 200.

14.03 Zwiedziliśmy Muzeum Etnograficzne i Muzeum Hipolitów. Mieliśmy okazję poznać życie, zwyczaje i kulturę zarówno ludową, i to z różnych zakątków Polski, jak i mieszczańską, krakowską (o wyjściu pisał w numerze 72 Lesław Wąsowicz).



W Muzeum Żywych Motyli



W „Papuga House”

21.03 W pierwszym dniu wiosny wybraliśmy się tradycyjnie na Bagry, gdzie topiliśmy Marzannę.

22.03 Na zaproszenie Domu przy ul. Praskiej uczestniczyliśmy w wernisażu Agnieszki Dacy „Wielcy mistycy chrześcijańscy”. Prezentacja prac została uświetniona koncertem studentów Akademii Muzycznej w Krakowie.

23.03 Wybraliśmy się do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Rajskiej 1, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie nagród Laureatom Małopolskiego Konkursu Fotograficznego „Leśne inspiracje 2017” oraz otwarcie wystawy fotografii „Dzień powszedni lasu”.

27.03 Zwiedziliśmy najstynniejszy krakowski kościół – Bazylikę Mariacką, gdzie wielkie wrażenie zrobiły na nas malowidła Matejki i słynny ołtarz Wita Stwosza, obejrzelśmy także wytwory ludowe, biżuterię i pamiątki w Sukiennicach. Największe wrażenie zrobiło na nas jednak muzeum mieszczące się w podziemiach Rynku Głównego – zwłaszcza odkopane przez archeologów szczątki średniowiecznych mieszkańców Krakowa oraz widok z podziemi na Kościół Mariacki. W muzeum zważyliśmy się też na średniowiecznej wadze, po czym poszliśmy uzupełnić spalone kalorie w restauracji McDonald's.

03.04 Odbyło się wyjście na Tradycyjne Święto Rękawki na Kopcu Krakusa. Podczas tegorocznych obchodów poza rekonstrukcjami wydarzeń i zwyczajów średniowiecznych nie zabrakło również odwołań do mitologii – motywem przewodnim imprezy były „Słowińskie zaświaty”.

10.04 Obejrzelśmy wystawę „Teraz komiks!” w Muzeum Narodowym w Krakowie. Na wystawie zgromadzone są oryginalne prace, wydawnictwa i przedmioty związane z komiksem w Polsce (o wystawie pisał w numerze 72 Jacek Świstek).

11.04 Byliśmy w Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK, w którym prezentowana jest międzynarodowa sztuka ostatnich 20 lat.

17.04 Wybraliśmy się na spacer na Wzgórze Wawelskie, gdzie znajdują się dwa zabytkowe zespoły budowlane: Zamek Królewski na Wawelu oraz Bazylika archikatedralna św. Stanisława i św. Wacława. Weszliśmy na wieżę Zygmuntofską, gdzie podziwialiśmy z bliska Dzwon Zygmunta, a także cztery największe dzwony Katedry Wawelskiej.

20.04, 23.04 i 27.04 Mieliśmy okazję podglądać budzącą się po zimie do życia roślinność Ogrodu Botanicznego – niektóre kwiaty były już w pełni rozwinięte, np. krokusy, inne dopiero pączkowały.

25.04 Byliśmy w Parku im. Wojciecha Bednarskiego, który powstał w otoczeniu dawnego, istniejącego od średniowiecza, kamieniołomu. W parku rośnie około 100 gatunków drzew i krzewów, zamieszkuje go wiele gatunków ptaków oraz zwierząt.



W Muzeum Lotnictwa



Wernisaż w DPS ul. Praska



Finał konkursu fotograficznego „Leśne inspiracje”



Na wystawie „Teraz komiks!”



W Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK



Pod Dzwonem Zygmunta na Wawelu



W Parku Bednarskiego



W Ogrodzie Botanicznym

12.05 W Domu Kultury w Wolbromiu obejrzelśmy premierowy program Kabaretu Skeczów Mężących. Jest to jeden z najpopularniejszych polskich kabaretów (o wyjściu pisał w numerze 73 Jacek Świstek).

14.05 Po raz kolejny wybraliśmy się na spacer do pięknego o tej porze roku Ogrodu Botanicznego.

15.05 Byliśmy na wycieczce w Pieskowej Skale położonej na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego. Jedną z atrakcji turystycznych na Szlaku Orlich Gniazd jest Zamek Pieskowa Skała, w pobliżu którego stoi wapienna skała zwana Maczugą Herkulesa, Czarcia Skałą lub Sokolicą.

16.05 Tym razem wybraliśmy się na łono przyrody. Piękna jest w maju Dolina Będkowska! Pomimo zmiennej pogody (trochę nas nawet zmoczyło) prze-wędrowaliśmy spory kawałek doliny, podziwiając jurajskie formacje skalne o nazwach nie mniej fantastycznych niż ich kształty – widzieliśmy np. Czarcie Wrota, Iglicę i Dupę Słonia. Oczywiście był czas na wypicie kawy i zjedzenia ciastka przed wędrowką oraz grillowanie podczas którego śpiewaliśmy piosenki turystyczne pod koniec wycieczki.



W Pieskowej Skale

Wieliczka

W piękny czerwcowy dzień wybraliśmy się z grupą kilku osób na wycieczkę do kopalni soli w Wieliczce. Kopalnia w Wieliczce to zabytek klasy światowej, rocznie odwiedzany przez ponad milion turystów z całego świata. Jako jeden z pierwszych obiektów, został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO. Kopalnia, licząca sobie wiele wieków, to tak naprawdę podziemne miasto z rozbudowaną infrastrukturą. Liczy dziewięć poziomów, leżących na głębokości od 57 do 327 metrów, a wyrobiska rozciągają się na powierzchni o długości 5,5 km i szerokości 1,5 km, w sumie jest to ponad 2000 komór i około 300 km chodników. Pod ziemią znajdują się boisko piłkarskie, sala, gdzie kiedyś odbyła się gala boksu, miały tam też miejsce różne koncerty i wydarzenia kulturalne. W podziemnym jeziorze odbyły się kiedyś nawet regaty z udziałem mistrza olimpijskiego Mateusza Kusznierewicza! Oprócz obiektów sportowo-kulturalnych ważną funkcją, którą dziś spełnia kopalnia, jest sanatorium, gdzie osoby z różnymi schorzeniami, zwłaszcza dróg oddechowych, korzystają z niepowtarzalnego mikroklimatu, bardzo korzystnego dla ich zdrowia.



W kopalni mogliśmy podziwiać autentyczne urządzenia i narzędzia górnicze, dowiedzieliśmy się też wiele o tym, jak wyglądało życie i praca górników wydobywających sól, czyli tzw. górników białych – pod ziemią jest sporo wystaw, gdzie mogliśmy zobaczyć w naturalnej wielkości scenki przedstawiające codzienną pracę gwardów. Była to praca trudna i niebezpieczna. Opiekunką górników była święta Kinga, do której modlili się o bezpieczny powrót do domu. Mieliśmy okazję zobaczyć bardzo ładną kaplicę z figurką świętej Kingi wyrzeźbioną w XIX wieku z soli przez niewątpliwie utalentowanego artystę rzeźbiarza, Antoniego Wyrobka.

Zwiedzanie kopalni trwało parę godzin, przeszliśmy się dobrych kilka kilometrów korytarzami kopalni, widzieliśmy różne piękne miejsca – warzelnie, grotty, słone jeziora – rzeczywiście robi to wrażenie, naprawdę piękne rzeczy. Zmęczeni, odpoczęliśmy i przekąśliśmy coś w podziemnej kawiarni, zakupiliśmy też pamiątkowe figurki z soli lub zdjęcia najpiękniejszych zakątków kopalni.

Wróciliśmy bardzo zadowoleni, odczuwaliśmy nawet poprawę samopoczucia po tych kilku godzinach oddychania zdrowym, solankowym powietrzem. Był to dzień pełen wrażeń, zachowamy radosne wspomnienia.

Lesław Wąsowicz

21.05 Zwiedziliśmy Kopalnię Soli w Wieliczce, która jest znana na świecie z wykutych w soli pięknych komór, niesamowitych podziemnych jezior i unikalnych solnych rzeźb.

25.05 Wybraliśmy się na Kopiec Niepodległości im. Józefa Piłsudskiego – największy z pięciu istniejących w Krakowie kopców, usypany na szczycie Sowińca znajdującego się w Lesie Wolskim.

30.05 Byliśmy w Niepołomicach, gdzie zwiedzaliśmy wystawę trofeów myśliwskich, prezentującą zwierzęta i ptaki występujące w Puszczy Niepołomickiej.

01.06 Skorzystaliśmy z możliwości przelotu awionetką nad Niepołomicami i Krakowem (lot opisuje w numerze 73 Łukasz Ruśnica).



Lot nad Krakowem i Niepołomicami

10.06 W Ogrodzie Botanicznym w ramach 13. Festiwalu Święto Ogrodów obejrzelśmy pokaz Szkoły Flamenco i wysłuchaliśmy koncertu zespołu Yanabanda.

12.06 Byliśmy na krajoznawczej wycieczce w Krynicy Zdrój. Wjechaliśmy kolejką linowo-terenową na Górę Parkową, a także udaliśmy się do Pijalni Wód Leczniczych (*wycieczkę opisuje w numerze 73 Lidia Wąsik i Adam Kukla*).



14.06 Otrzymała się wycieczka do kopalni soli w Wieliczce, największe wrażenie zrobiły na nas rzeźbione z soli skrzaty oraz multimedialna prezentacja dotycząca zagrożeń w kopalni (*o wycieczce pisze obok Lesław Wąsowicz*).

Festiwal Święto Ogrodów w Ogrodzie Botanicznym

16.06 W ramach 13. Festiwalu Święto Ogrodów uczestniczyliśmy w imprezie „Sobótka w mieście” w Szpitalu im. J. Babińskiego. Wśród wielu atrakcji była degustacja specjałów kobierzyńskich oraz kiermasz prac tworzonych w ramach terapii zajęciowej.

16.06 Nadal w ramach Festiwalu w Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego przy ulicy Piłsudskiego wzięliśmy udział w plenerze malarsko-rysunkowym „Tajemnice kamiennego ogrodu”.

17.06 Na zakończenie 13. Festiwalu Święto Ogrodów w Ogrodzie Botanicznym wysłuchaliśmy koncertu słowno-muzycznego „Czas relaksu”. Koncertowi towarzyszyła wystawa grafik inspirowanych muzyką Zbigniewa Latały.

17.06 Wszystkie zwierzęta są piękne, a my mieliśmy możliwość podglądania tych najbardziej egzotycznych w krakowskim Zoo. Największe wrażenie zrobiły na nas chyba żyrafy, może dlatego że największe, a oprócz tego bardzo mile wspominamy mini-zoo, gdzie, w przeciwieństwie do reszty ogrodu zoologicznego, można dokarmiać zwierzęta i głaskać je, co też chętnie robiliśmy.

04.07 Po raz kolejny wybraliśmy się do Wieliczki, tym razem zwiedzaliśmy Tężnię Solankową, która stanowi uzupełnienie bogatej oferty Kopalni Soli „Wieliczka”. W tężni skorzystaliśmy ze zdrowotnych walorów wielickiej soli, a później z wysokiej na 22 metry wieży widokowej podziwialiśmy panoramę parku i górniczych szybów.

20.07 Ogród doświadczeń to świetne miejsce, gdzie można uczyć się bawiąc i poznawać prawa fizyki na własnej skórze. Wyjście było dla nas fascynującym doświadczeniem. Ekspонатów było tam bez liku, najatrakcyjniejsze były dla nas te optyczne – dotyczące rozszczepiania i załamywania się światła oraz akustyczne – nie mogliśmy przestać grać na organach. Oprócz atrakcji związanych z fizyką bardzo podobały nam się liczne posadzone w ogrodzie róże, akurat będące w pełnym rozkwicie (*o wyjściu pisał w numerze 74 Lesław Wąsowicz*).

31.08 Ponownie wybraliśmy się do Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ogród został założony w 1783 roku i jest obecnie najstarszym w Polsce tego typu miejscem, odwiedzanym co roku przez tysiące osób.

08.09 W Forcie Swoszowice mieliśmy okazję posłuchać pieśni wojskowych, zwiedziliśmy też Muzeum Spraw Wojskowych, gdzie podziwialiśmy współczesne oraz dawne wyposażenie polskich żołnierzy i dowiedzieliśmy się wiele o ich bohaterskich czynach z czasów, gdy Polski nie było na mapie świata. Na koniec posililiśmy się po wojskowemu, bardzo smakowały nam kielbaski i żurek.

16.09 W Muzeum Narodowym obejrzyliśmy wystawę prezentującą kolekcję dzieł Stanisława Wyspiańskiego, jednego z najwybitniejszych twórców polskich – malarza, rysownika, grafika, a także poety, dramaturga, scenografa i reformatora teatru.

20.09 Byliśmy na imprezie integracyjnej w Parku Bednarskiego, zorganizowanej przez Centrum Kultury Podgórze. W programie pikniku był między innymi: spektakl teatralny, zabawy plastyczne i sportowe, konkursy, pokazy taneczne.

22.09 Wyjechaliśmy na wycieczkę do Szczawnicy, jedną z atrakcji był wyjazd wyciągiem krzesełkowym na Palenicę (*wycieczkę opisał w numerze 74 Mirek Konieczny*).

24-28.09 Wypoczywaliśmy w popularnym uzdrowisku w Rabce-Zdroju. W trakcie naszego pobytu dużo spacerowaliśmy, byliśmy na Górze Bania, a także na polanie pod Górą Grzebień (*relację z pobytu opisał w numerze 74 Waldemar Stachel*).

28.09 Uczestniczyliśmy w wycieczce do kopalni soli w Bochni. Jest to najstarsza kopalnia w Polsce, która też jako jedyna proponuje podziemną przeprawę łodziami (*o kopalni pisał w numerze 74 Rafał Babulski*).

05.10 Ponownie udaliśmy się do Szczawnicy, gdzie oprócz wyjazdu na Palenicę udaliśmy się również na spacer w stronę Czerwonego Klasztoru położonego nad Dunajcem.

08.10 Zwiedziliśmy mieszczące się przy ulicy Senackiej Muzea: Geologiczne i Archeologiczne. W Muzeum Geologicznym naszą ciekawość wzbudziła największa w Polsce kolekcja meteorytów oraz piękne minerały. Natomiast w Muzeum Archeologicznym oglądaliśmy część ekspozycji poświęconej naszym przodkom, ludziom pierwotnym – przedstawieni byli w naturalnej wielkości, ze swoimi strojami i narzędziami. Bardzo duże wrażenia zrobiła na nas też wystawa przedstawiająca domostwa ludzkie – od jaskini aż po czasy współczesne. Spacerowaliśmy też po dziedzińcu Wawelu, a także obejrzelśmy wewnątrz Katedry.

09.10 Wybraliśmy się do „Kociej Kawiarni Kociarnia”, które jest miejscem aktywnie wspierającym szerzenie wiedzy o kotach, gdzie odbywają się spotkania z behawiorystą.

13.10 Udaliśmy się na wycieczkę do pięknego o tej porze roku Ojcowskiego Parku Narodowego. Spacerowaliśmy Doliną Prądnicką, która jest jedną z najdłuższych i najpiękniejszych okolicznych dolin oraz zwiedziliśmy Grotę Łokietka.

25.10 Zwiedziliśmy Muzeum – Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, a także udaliśmy się na słynne pyszne kremówki papieskie.

06.11 i **13.11** W Zamku Królewskim na Wawelu obejrzelśmy wystawę „Wawel zaginiony”. Sale wystawowe obejmują m.in. budynek dawnych kuchni królewskich i wozowni. W obrębie rezerwatu archeologiczno-architektonicznego, poza zabytkami architektury z różnych okresów zabudowy wzgórze, są eksponowane w sposób tradycyjny obiekty pochodzące z badań archeologicznych oraz modele budowli.

07.11 Na zaproszenie Domu przy ul. Praskiej wybraliśmy się na wernisaż z cyklu „Sztuka u Seniorów”, którego gościem była malarka Joanna Monasterska. Prezentację prac malarskich uświetnił występ wyśmienitych muzyków: Aleksandry Koczwary oraz Jerzego Zająca.

11.11 Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości uczciliśmy w Forcie Swoszowice. Złożyliśmy kwiaty i odśpiewaliśmy hymn pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Podziwialiśmy specjalnie na tą okazję przygotowane nowe wystawy w Muzeum Spraw Wojskowych, upamiętniające żołnierzy, którzy walczyli za wolną Polskę.



Na wycieczce w Rabce-Zdroju



W kopalni w Bochni



Na wycieczce w Ojcowie

„Niepodległość. Wokół myśli historycznej Józefa Piłsudskiego”

W pewien jesienny dzień wybraliśmy się do Muzeum Narodowego na wystawę bogatą w dzieła sztuki i pamiątki historyczne. Poprzez nie, a także poprzez komentujące je refleksje Józefa Piłsudskiego ukazujące ona nastroje epoki poprzedzającej wybuch I wojny światowej, specyficznego ducha Legionów Polskich oraz atmosferę dwóch pierwszych trudnych lat wolnej Rzeczypospolitej. Na wystawie pojawiły się dzieła, w których objawiały się zbiorowe myśli i pragnienia Polaków, te same, które kształtowały patriotyzm Piłsudskiego i które z czasem on sam zaczął tworzyć i przekuć w filozofię czynu. Na wystawie możemy zobaczyć wiele nieznanych dzieł pochodzących zarówno ze zbiorów publicznych jak i prywatnych, a znane pojawiają się w ciekawych kontekstach i w nowych interpretacjach. Wystawa ukazuje wielką rolę Marszałka w odzyskaniu przez Polskę niepodległości i jego późniejsze zasługi w budowaniu Polski, a szczególnie Krakowa, gdzie mieszkał i tworzył, zawiązując Związek Strzelecki. Tu wielokrotnie powracał i spoczął po śmierci na Wawelu w podziemiach katedry.

Bardzo podobały nam się zwłaszcza obrazy Kossaka – przedstawiające oczywiście konie, oraz batalistyczne, czyli o tematyce wojennej, dzieła Wyczółkowskiego, a także portrety głównych aktorów walki o niepodległość Rzeczypospolitej. Oprócz obrazów, z zainteresowaniem obejrzelśmy też broń i piękne chorągwie z tamtych czasów, a także przedmioty należące do marszałka Piłsudskiego, np. jego kurtkę. Wróciliśmy bogatsi o wiedzę dotyczącą tamtych czasów i patriotycznie podbudowani.

Lesław Wąsowicz



14.11 W Muzeum Podgórze poznawaliśmy ukazane w bardzo ciekawy sposób obyczaje i codzienne życie mieszkańców Podgórze od początków tej osady, podziwialiśmy duże zbiory ich strojów, monet, naczyń i innych sprzętów. Bardzo poruszająca była ekspozycja dotycząca tragicznych wydarzeń z tego terenu z lat wojny – getta, obozu Płaszów.

18.11 Wybraliśmy się do Muzeum Narodowego na dwie wystawy: fotografie Piotra Ukłańskiego oraz „Niepodległość. Wokół myśli historycznej Józefa Piłsudskiego”. Ekspozycja z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości prezentuje obrazy, grafiki i rzeźby polskich twórców, a także mundury, mapy, broń, odznaczenia i medale oraz archiwalne fotografie (o wystawie pisze powyżej Lesław Wąsowicz).

18.11 Byliśmy w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli. Na wystawach stałych i czasowych zgromadzono największą kolekcję etnograficzną w Polsce.



W Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach

Sielanka, bukolika, ekloga

My Sławianie – my lubim sielanki. I właśnie członkiem takiej sielankowej eskapady byłem ja z grupą mieszkańców, która 23 listopada wybrała się na wycieczkę. Ekipa nasza, prawdziwa śmietanka towarzyska naszego DPS-u, najpierw odwiedziła fermę strusią, gdzie akurat były tylko trzy samice i jeden samiec strusia afrykańskiego. Potem pojechaliśmy na polanę w Puszczy Niepołomickiej, gdzie usadowiliśmy się odpowiednio blisko ogromnego rozpalonego ogniska. I to nic, że nie wszyscy mogli delektować się pieczonymi ziemniakami (się niestety ponad połowa spaliła w trakcie eksperymentu pt. „wrzucamy zimiory na początku ognicha”), bo za to kielbasek z grilla, herbaty i kawy było do oporu. A i to nie jedyna atrakcja, bo było nią dla każdego samo to wydarzenie, jego swobodna atmosfera oraz pieśni, wśród nich nawet „Cyt cyt” zespołu Mazowsze, które jest dla mnie absolutnie the best wśród jakichkolwiek pieśni i piosenek. Nasza sztukmistrzyni z terapii, Marzenka, wydrukowała wszystkie teksty i rozdawała między imprezowiczów. I takżeśmy się podjadali i śpiwoli w ciepłym bijącym z długich polan, którymi patroni ogniska karmili nasz życiodajny płomień. Tak, że nikt nie zauważał, że poza bańką ciepła temperatura sięgała średnio 0.4 stopnia. Siedziałem sobie tak między panią psycholog a moim sąsiadem z pietra, kontrolując ciepłość, oddalając lub przybliżając do ogniska nasze wózki i nawet nie wiem ile trwało całe posiedzenie ale mi się zdawało, że było jak pisał nasz wieszcz w Wielkiej Improwizacji „chwilką tylko”.



Mirek
Konieczny



Aż wreszcie nadeszła ta chwila, że świat się o nas upomniał i musieliśmy wracać z Edenu do Babilonu, do naszego autokaru mianowicie. A potem pojechaliśmy do Nadleśnictwa Niepołomice, gdzie ekspozycja jaka tam jest zorganizowana posłużyła jednemu fajnemu młodemu leśnikowi do wprowadzenia nas w życie zwierząt występujących w Puszczy Niepołomickiej. Był tam nawet przekrój mrowiska, bo mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, że większość biomasy zwierząt lądowych tworzą te właśnie – obok termitów i innych zwierząt tworzących roje – niewielkie owady. A wszystko przez Samolubny Gen, który preferuje powielanie siebie, a kto nie jest nam najbliższy genetycznie jak nie nasze rodzeństwo, a mrówki robotnice opiekujące się sobą nawzajem są swoimi siostrami c.b.d.u. (co było do udowodnienia). Ale „cyk Walenty – Bóg się rodzi” – nie opowiem wam wszystkich tajemnic przyrody, o których informował nas pan leśnik (bo czy wylinka węża jest większa czy mniejsza od osobnika liniejącego możecie sobie zobaczyć na tej poglądowej wystawie), żeby nie psuć wam zabawy – samodzielnego odkrywania prawdy. Wszyscy wróciliśmy z tej wyprawy ubogaceni w fajne wspomnienia. Chciałbym podziękować całej naszej „kadrze”, a w szczególności pani terapeutce za jej unikalny wkład w całą imprezę, no i last but not least szczególne podziękowania dla naszej pani kierowniczk, która stale w formie, czujna jak chrabąszcz (jak mówił Siara o Kilerze) zadbała o całą logistykę tak, żeby wszystko szło

jak dobrze naoliwiona maszyna, a każdy był odpowiednio zbeignitoryzowanym, że użyję takiego Lemowskiego neologizmu zaczerpniętego z powieści „Kongres futurologiczny”. Co wszystkim polecam również.

23.11 Uczestniczyliśmy w wycieczce do Niepołomic. W programie wyjazdu było zwiedzanie farmy strusi, ognisko oraz prelekcja w Izbie Leśnej (o wycieczce piszemy powyżej).



W Kalwarii Zebrzydowskiej zimą i latem

MSZE I PIELGRZYMKI

Jak co roku, uczestniczyliśmy w uroczystych mszach świętych i pielgrzymkach, które przyniosły nam wiele duchowych przeżyć.

11.02 Uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej z okazji XXVI Światowego Dnia Chorego w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Uroczystość rozpoczęła się koronką do Bożego Miłosierdzia. Mszy św. przewodniczył metropolita krakowski arcybiskup Marek Jędraszewski. W czasie homilii prosił wiernych, aby swoje cierpienia ofiarowali w intencji beatyfikacji Hanny Chrzanowskiej, która odbędzie się 28 kwietnia bieżącego roku (o uroczystościach pisała w numerze 72 Bożena Florek).

08.03 Udaliśmy się na pielgrzymkę do Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej, jednego z najczęściej odwiedzanych miejsc pątniczych w Polsce (pielgrzymkę opisuje w numerze 72 Jacek Świstek).

19.03 Udaliśmy się na odpust do kościoła św. Józefa w Podgórzu, jednego z najpiękniejszych neogotyckich kościołów w Polsce.

15.05 Uczestniczyliśmy w uroczystym Misyjnym Nabożeństwie Majowym w DPS przy ul. Łanowej 39. Podczas spotkania wysłuchaliśmy opowieści misyjnych oraz uczciliśmy relikwie błogosławionych Męczenników.

18.05 W 90. rocznicę urodzin Jana Pawła II uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej w Sanktuarium Jana Pawła II.

31.07 Po raz drugi w tym roku, wybraliśmy się do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby pokłonić się przed cudownym obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej znajdującym się w Bazylice Matki Bożej Anielskiej (o pielgrzymce pisał w numerze 74 Andrzej Krężak).

21.09 Tradycyjnie w oktawie uroczystości odpustowych w Sanktuarium Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile uczestniczyliśmy w pielgrzymce chorych i niepełnosprawnych Archidiecezji krakowskiej.

03.10 Zostaliśmy zaproszeni na spotkanie „Sercem wspieram Misję” do zaprzyjaźnionego Domu przy ul. Łanowej 39. W programie spotkania był różaniec w intencji misji, misjonarzy i pokoju na świecie oraz wspólne muzykowanie.



Rocznica urodzin Jana Pawła II



W Sanktuarium w Krakowie-Mogile

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Co roku z radością oczekujemy Świąt i dużo wcześniej rozpoczynamy świąteczne przygotowania. Wspólnie z terapeutami i opiekunami przygotowujemy wystrój Domu: na Wielkanoc stroimy go w kurczaki, zające i pisanki, a w grudniu ubieramy choinki, przygotowujemy świąteczne stroiki, wieszamy gałązki przystrojone w bombki i anioły. Od wielu lat nasze świąteczne prace prezentujemy też na świątecznych kiermaszach.

04.01 Odbył się finał konkursu na szopkę w DPS im. św. Jana Pawła II przy ul. Praskiej. Po konkursie wspólnie kolędowaliśmy ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego.

11.01 Zostaliśmy zaproszeni do DPS przy ul. Sołtysowskiej na wspólne kolędowanie.

14.01 W Kościele Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy wysłuchaliśmy koncertu kolęd i pastorałek „Bracia, patrzcie jeno”. Najpiękniejsze kolędy wykonali: chór i orkiestra Cantores Beati Vincentii oraz solistka Joanna Skwara.

16.01 Na spotkaniu w kawiarence naszego Domu wysłuchaliśmy gitarowego koncertu kolęd i pastorałek w wykonaniu Janusza Lesisza.

17.01 Na zaproszenie Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy we wspólnym kolędowaniu „Gore gwiazda Jezusowi”. Uczestnicy prezentowali wcześniej wybraną i przygotowaną przez siebie kolędę.

18.01 W naszym Domu odbyła się Kolęda – po koje odwiedzał ksiądz z kolędnikami, którzy przy akompaniamencie gitary śpiewali kolędy.

19.01 Wysłuchaliśmy koncertu kolęd „Betlejem w Krakowie” w Tauron Arenie. Ponad 30 kolęd i pieśni bożonarodzeniowych, zabrzmiało w nowych i oryginalnych aranżacjach. Na scenie pojawiły się wielkie gwiazdy polskiej estrady.

19.01 Grupa teatralna „Teatr Wyobraźni” wystawiła w naszym Domu Jasełka zatytułowane „Maleńka miłość”. Na ten premierowy występ zostały zaproszone nasze rodziny.

25.01 Obejrzeliśmy w naszym Domu Jasełka w wykonaniu dzieci z przedszkola przy ul. Saskiej 11. Po występie dzieci otrzymały wykonane na terapii anioły.

31.01 „Teatr Wyobraźni” po raz drugi wystawił tegoroczne Jasełka, tym razem w Zespole Szkół nr 2 przy ul. Grochowej 23.

01.02 Zostaliśmy zaproszeni przez DPS przy ul. Praskiej na premierę Jasełek w wykonaniu mieszkańców i pracowników Domu. Przedstawienie było wyjątkowe zarówno pod względem humorystycznego scenariusza, jak i ciekawej dekoracji. Aktorzy mieli nie lada wyzwanie, ponieważ część tekstów była w prawdziwej gwarze góralskiej.

16.03 Uczestniczyliśmy w rozstrzygnięciu V edycji konkursu na ozdobę wielkanocną w DPS przy ul. Nowaczyńskiego.

19-22.03 Sprzedawaliśmy nasze wielkanocne prace na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego.

23-28.03 Odbył się kiermasz świąteczny w naszym Domu.



Konkurs szopek w DPS przy ul. Praskiej



Jasełka w wykonaniu przedszkolaków z ul. Saskiej



„Maleńka miłość” w szkole na ul. Grochowej



Mikołaj w naszym Domu

25.03 W Niedzielę Palmową uczestniczyliśmy we Mszy św. w Kościele OO. Franciszkanów, po której tradycyjnie odbył się konkurs palm. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą, po której na krągankach Bazyliki odbyła się część konkursowa.

27.03 W Wielkim Tygodniu tradycyjnie organizowaliśmy uroczyste spotkania, na których dzieliliśmy się święconym jajkiem i składaliśmy sobie życzenia. Tego dnia w kawiarence odbyło się Spotkanie Świąteczne dla osób angażujących się w zajęcia terapeutyczne.

29.03 W Wielki Czwartek odbyły się uroczyste Spotkania Świąteczne w poszczególnych budynkach. Panowała świąteczna atmosfera, mieszkańcy i personel składali sobie życzenia i dzielili się święconym jajkiem.

24-25.10 Nasze prace wykonane na terapii zajęciowej zostały wystawione na kiermaszu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

06.12 Tradycyjnie jak co roku, odwiedził nas Święty Mikołaj z prezentami, które sprawiły nam wielką radość.

12-14.12 Nasze prace bożonarodzeniowe – kartki, choinki, anioły, stroiki świąteczne i wiele innych, zostały wystawione na kiermaszu świątecznym na Uniwersytecie Rolniczym.

17.12 Odbył się kiermasz świąteczny w Młodzieżowym Domu Kultury im. A. Bursy na os. Tysiąclecia.

19.12 Jak co roku, osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych spotkają się na tradycyjnym „Opłatku” na terapii.

21.12 Tego dnia odbędzie się uroczyste Spotkanie Świąteczne, w którym uczestniczyć będą wszyscy mieszkańcy i personel.

SPORT

Jak co roku uczestniczyliśmy w wielu imprezach i zawodach sportowych, podczas których mogliśmy się wykazać zręcznością i sprawnością, a także duchem rywalizacji. Także na co dzień staraliśmy się dbać o sprawność fizyczną – poza zajęciami rehabilitacyjnymi, z których korzystamy, chętnie urządzaliśmy na terenie Domu zawody świetlicowe, między innymi w tenisa stołowego. Regularnie odbywały się treningi piłki nożnej, często graliśmy także w gry stolikowe i chodziliśmy na kręgle i mecze piłki nożnej.

17.01 Wybraliśmy się do najnowocześniejszej kręgielni w Krakowie, mieszczącej się na krakowskim Kazimierzu, przy Placu Nowym 1 (*wyście opisał w numerze 72 Jacek Świstek*).

17.02 i 09.03 Byliśmy na meczu piłki nożnej na stadionie Wisły, gdzie kibicowaliśmy drużynie Wisły.

21.02 Uczestniczyliśmy w IV edycji Turnieju Soft Petanque w DPS przy ul. Kluzeka.

28.02 Braлиśmy udział w VII Turnieju Warcabowym w DPS ul. Helclów. Reprezentanci naszego Domu zajęli wysokie miejsca.

13.03 W naszym Domu, w kawiarence został zorganizowany Turniej Gry w Remika.

22.04, 09.05 i 13.05 Ponownie na stadionie Wisły kibicowaliśmy naszej drużynie.

12-14.05 Wzięliśmy udział w Turnieju Piłki Nożnej w Czarnej koło Dębicy, nasza drużyna po zaciętych i pełnych dramaturgii pojedynkach, w których odniosła trzy zwycięstwa i dwa remisy zajęła drugą pozycję.

06.06 Na zaproszenie DPS przy ul. Kluzeka uczestnicy małopolskich DPS-ów, WTZ-ów i CAS-ów po raz piąty zmierzyli się w V Turnieju Boules, nasi zawodnicy dotarli do półfinału.

13.06 W ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością” uczestniczyliśmy w XIX Mityngu Lekkoatletycznym w Szpitalu im. J. Babińskiego. W programie zawodów były konkurencje o charakterze lekkoatletycznym, dodatkową atrakcją był konkurs plastyczny na najpiękniejszy totem dopingujący uczestników, za który otrzymaliśmy wyróżnienie.

26.06 Odbył się Turniej Remika w naszym Domu. W rozgrywkach wzięło udział 12 osób, graliśmy na 4 stoliki na czas.

08.08 Uczestniczyliśmy w II Turnieju Prasko-Olimpijskim w DPS przy ul. Praskiej. Zawodnicy startowali w sześciu konkurencjach: gimnastyce artystycznej, kryko-golfie, w strzelaniu do bramki, w rzucie do celu, kręglach oraz w rzucie młotem.

10.08 Byliśmy na meczu piłki nożnej na stadionie Wisły, gdzie kibicowaliśmy drużynie Wisły.



W kręgielni na Kazimierzu



Turniej Soft Petanque w DPS przy ul. Kluzeka



Turniej warcabowy



Turniej Boules



Na Turnieju Piłki Nożnej w Czarnej koło Dębicy

21.08 Odbył się Integracyjny Mecz Piłki Nożnej organizowany przez nasz Dom. Zostały zaproszone zaprzyjaźnione Domy z Białki Tatrzańskiej, Izdebnika oraz Płazy. Reprezentacja naszego Domu zajęła pierwsze miejsce.

05.09 Uczestniczyliśmy w 7 edycji Olimpiady Ogrodowej w DPS przy ul. Kluzeka. Jedną z konkurencji sportowych był „Zamek”, jest to połączenie krykieta z innymi dyscyplinami.

12.09 Uczestniczyliśmy w XV „Dniu Sportu i Zabawy” im. Tadeusza Giżyckiego w DPS im. św. Brata Alberta Izdebniku. Imprezę objął honorowym patronatem Starosta Powiatu Wadowickiego.

13.09 Wzięliśmy udział w Turnieju Sportowym w DPS przy ul. Praskiej. Wśród konkurencji były: rzut młotem, kryko-golf, kręgle. Rywalizowaliśmy w dwóch dyscyplinach: kręgle oraz piłkarzyki. Mistrzami kręgli zostali nasi reprezentanci.

15.09, 25.09 Jako wierni kibice, ponownie wybraliśmy się na mecze Wisły na jej stadionie, tym razem były to mecze z Lechią o Puchar Polski.

25.09 Po raz kolejny na terenie naszego Domu został zorganizowany Turniej Remika.

26.09 Wzięliśmy udział w XVI Olimpiadzie Sportowej w DPS przy ul. Krakowskiej. Nasi reprezentanci dzielnie walczyli w następujących konkurencjach: slalom z przeszkodami, rzut do kosza oraz podnoszenie piłki.

29.09 Kibicowaliśmy Wiśle na meczu z Koroną.

10.10 Na zaproszenie DPS przy ul. Kluzeka, gracze z małopolskich DPS-ów i klubów seniora rywalizowali ze sobą o miano najlepszego gracza Turnieju Remika.

11.10 Uczestniczyliśmy w I Turnieju Neuronów w DPS przy ul. Praskiej. Były łamigłówki i gry psychologiczne, dzięki którym oprócz intelektualnej rywalizacji, można było sprawdzić pamięć i koncentrację. Wśród umysłowych dyscyplin znalazły się: konkurencje językowe dotyczące słowotwórstwa oraz tworzenia słów bliskoznacznych i przeciwstawnych. Był też tangram czyli chińska łamigłówka znana od 3000 lat.

29.10 Tym razem kibicowaliśmy Wiśle podczas meczu z Zagłębiem-Sosnowiec.

28.11 Uczestniczyliśmy w VII Turnieju Sportów Barowych. Tegorocznemu turniejowi przewodniczył motyw Janosika. Zawodnicy mierzyli swoje siły w obalaniu puszek, rzutkach oraz piłkarzykach.

06.12 Rozegraliśmy tradycyjny Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego, którego byliśmy organizatorem. Rozgrywki odbywały się w szkole podstawowej nr 153 im. ks. prof. J. Tischnera.

KINO

Wśród naszych ulubionych form spędzania czasu jest także kino, chętnie przenosimy się w świat prezentowany na wielkim ekranie.

29.01 i **06.02** Dwukrotnie wybraliśmy się na polską komedię romantyczną „Naręczony na niby” w reżyserii Bartosza Prokopowicza z głównymi rolami Julii Kamińskiej i Piotra Stramowskiego. Film obejrzelśmy w kinach Cinema City Plaza i „Kijów”. Opowiada on o miłosnych perypetiach Kariny, która po serii sercowych niepowodzeń postanawia zbudować szczęśliwy związek.

07.02 i **20.03** Także dwukrotnie w kinie Cinema City Plaza obejrzelśmy piękny film „Cudowny chłopak”, poruszający temat tolerancji i akceptacji, to opowieść o tym, że niełatwo być innym (o filmie pisała w numerze 72 Lidia Wąsik).



Mityng Lekkoatletyczny w Szpitalu im. Babińskiego



Olimpiada Ogrodowa w DPS przy ul. Kluzeka



Turniej sportowy w DPS przy ul. Praskiej

15.02 Wybraliśmy się do kina Cinema City Plaza na film „Podatek od miłości”, to inteligentna i przewrotna komedia romantyczna o miłości, którą można spotkać wszędzie, nawet... w Urzędzie Skarbowym.

15.03 Byliśmy w kinie Cinema City Plaza na polskiej komedii romantycznej „Kobieta sukcesu”, z Agnieszką Wiedłochą w roli głównej.

12.04 Obejrzeliśmy film „Maria Magdalena” w kinie Cinema City Plaza. Biblijna biografia opowiada historię Marii, młodej kobiety, szukającej nowej drogi życia.

16.05 Wybraliśmy się do kina Kijów na film „Tam, gdzie mieszka Bóg”. Andrew ucieka z domu, by odszukać położone w górach sanktuarium Jezusa. W ślad za chłopcem wyrusza czwórka jego oddanych, szkolnych przyjaciół. Razem przeżyją wiele niezapomnianych przygód na leśnym szlaku.

12.06 Ponownie wybraliśmy się do ulubionego przez nas kina Cinema City Plaza, gdzie obejrzeliśmy tym razem komedię „Wyszczekani”, którego bohaterem jest pracujący dla policji pies rottweiler.

26.06 Obejrzeliśmy film „Han Solo”, prequel „Gwiezdnych wojen”. Film opowiada historię młodego Hana Solo, który przemierzając galaktykę, staje się przemytnikiem (*recenzję z filmu zamieścić w numerze 73 Mirek Konieczny*).

29.07 Na projekcji w Multikinie mieliśmy okazję obejrzeć zdobywający wiele nagród i będący kandydatem do Oscara film „Zimna wojna”. Opowiedziana za pomocą świetnych czarno-białych i nastrojowych ujęć historia miłosna z rewelacyjną rolą Joanny Kulig, okraszona dodatkowo nietuzinkową muzyką, sprawiła, że film był dla nas prawdziwą uczcą artystyczną.

02.09 Bardzo lubimy wizyty w kinie Cinema City w Plazie. Tym razem było bardzo wesoło, bo oglądaliśmy komedię muzyczną „Mamma mia! Here we go again”. Piękne greckie scenerie, dużo śmiechu, pozytywnej energii i muzyki zespołu Abba.

09.10 Tym razem w Cinema City w Plazie oglądaliśmy film „Kler”. Film był mocny, a zdania wśród nas na jego temat podzielone. Wszyscy jednak się zgodziliśmy, że warto było go obejrzeć, aby wyrobić sobie opinię na temat tego głośnego dzieła.

11.10 W kinie „Kijów” obejrzeliśmy jeden z naszych najambitniejszych filmów ostatnich lat, polski dramat historyczny w reżyserii Filipa Bajona „Kamerdyner”. Rozpisana na 45 lat saga rodu von Kraussów, opowiada o relacjach niemiecko-polsko-kaszubskich.

30.10 W Cinema City w Plazie obejrzeliśmy polską komedię romantyczną „Serce nie sługa”, film opowiada o poszukiwaniu miłości.

08.11 Z zachwytem w Cinema City w Plazie obejrzeliśmy film biograficzny „Bohemian Rhapsody”, który przedstawia historię zespołu Queen. Gorąco polecamy nie tylko miłośnikom tego zespołu, ale wszystkim lubiącym dobrą muzykę, bo tej w filmie było pod dostatkiem.

19.11 Ponownie wybraliśmy się do Cinema City Plaza, tym razem na komedię romantyczną „Planeta Singli 2”, film opowiada losy pary, którą połączyła randkowa aplikacja.

29.11 Wybraliśmy się do Multikina na film „Dziadek do orzechów i cztery królestwa”. Akcja filmu rozgrywa się podczas Wigilii Bożego Narodzenia. Klara Stahlbaum tęskni za swoją zmarłą mamą. Ojciec chrzestny zdradza dziewczynce, że jej matka stworzyła zaczarowane królestwa i wręcza jej klucz do baśniowego królestwa.



Prezent

Salazaria weszła do swojej tajemnej komnaty. Starannie zaryglowała drzwi. Wzięła głęboki wdech i rozejrzała się po pomieszczeniu. Stały tu stoje z ziołami i miksturami. Pomieszczenie nie miało okien. Pośrodku stał prosty kwadratowy stół, wysoki – by dobrze było przy nim pracować stojąc. Wybrała ulubioną mieszankę ziół króla Baharda, którą zawsze dodawał sobie do grzanego wina. Trzymała ją chwilę w dłoniach, szepcząc czarnomagiczne zaklęcia. Następnie sięgnęła po sproszkowany jad tropikalnego węża orgała, na który nawet magowie z Khaneth nie

znali odtrutki. Dosypała naparstek jadu do mieszanki ziół, dokładnie wymieszała, po czym znowu trzymała naczynie ze śmiertelną mieszanką i szeptała czarnomagiczne zaklęcia. Następnie zapakowała ją w piękną jedwabną chustę i wyszła z komnaty zamykając drzwi na cztery duże kłódki. Poszła do zielonego saloniku. Tam czekał na nią Fuzym – prosty kandydat do tronu Krainy Siedmiu Gór. Spojrzała mu głęboko w oczy i powiedziała:

– Dasz mu to w prezencie – niby na zgodę.

Fuzym kiwnął głową na znak, że tak właśnie postąpi.



rys. Sven Hajman

Chłopiec i jego wilk Uzdrowiona II

Sven Hajman



Matka Izy popłakała się z radości, gdy zobaczyła, że jej córka znowu chodzi. Ogłosiła w sali biesiadnej swej gospody, że aż do zmroku wino jest dla wszystkich gości za darmo. Dla Endiego i Kethanga przygotowała wspaniałą ucztę.

– Tak mi jej brakowało przy pracy, a teraz będzie wszystko jak dawniej – powiedziała z radością.

Endi i dziewczyna wymienili porozumiewawcze spojrzenia.

– Nasza droga gospodyni – zaczął Endi – by uzdrowienie było trwałe, nie może być jak dawniej. Twoja córka musi bowiem zacząć studia zielarskie



rys. Sven Hajman

w naszej Cesarskiej Akademii. W przeciwnym wypadku choroba powróci.

– Ojej, a ja myślałam, że przejmie kiedyś po mnie tę gospodę.

– Może przejmie, ale będzie to godziła z pracą zielarki.

Matka Izy wzięła głęboki wdech i zamknęła oczy. Po chwili zadumy powiedziała:

– Czuję teraz, że cieszy mnie to, iż moja córka zostanie zielarką. To doda splendoru mojej rodzinie i

wtedy Iza może znaleźć bardzo dobrą partię na męża, może nawet szlachcica. Niechaj więc tak będzie. Na tę okazję otworzymy szampa.

„Obawiałem się, że ta rozmowa będzie o wiele trudniejsza” - pomyślał Zielony Wilk.

Autor dziękuje za inspirację Normanowi Paele'owi oraz autorom Kursu Cudów i Ewangelii, bez których dzieła te opowiadania by nie powstały.

WZGÓRZA CZAROWNIC

ROZDZIAŁ 6. CZAROWNIK (CZ. 2)

Tymczasem zaczęło już świtać. Niebawem ujrzelśmy nasz zamek. Jeszcze nienaruszony. Wylądowaliśmy na tym samym tarasie i złożyliśmy balon na jego miejsce. Lya beztrudnie zaprosiła mnie na śniadanie. I dopiero po nim zaczęliśmy robić przygotowania. Przyniosłem razem z Lyą beczki ze smołą z piwnicy i ustawiliśmy je niedaleko katapult. Następnie przy pomocy specjalnych chochli zanurzaliśmy kamienne pociski w smole i układaliśmy je na sobie. Wkrótce praca dobiegła końca. Lya przyniosła również stos pochodni – miały służyć do zapalania pocisków. Następnie zamknęliśmy wszystkie wejścia. I wtedy udaliśmy się do komnaty gdzie Lya mnie nauczała. Wyciągnęła kulę i zaczęła ją pocierać uzyskując obraz z przeciwległego brzegu.

– OK, niech tak będzie – powiedziała – to nie wymaga większego wkładu, możemy obserwować okolice skąd się prawdopodobnie pojawiają.

– I teraz siedzimy?

– Zgadza się, teraz musimy oczekiwać na bieg wypadków.

– Czy wilkołaki będą czekać do wieczora?

– Nie sądzę, teraz chcą sprzątnąć tylko mnie.

Oczekiwaliśmy do południa i później jeszcze trochę. Lya potarła ponownie kulę i widzieliśmy obraz znajdujący się dalej od przeciwległego brzegu. Za drzewami znajdował się teren bezdrzewny – sawanna, i... ujrzelśmy po jej obu krańcach nadchodzące dwa oddziały wilkołaków. Maszerowały równo.

– Brr, może się wycofamy – powiedziałem.

Nie – zaśmiała się Lya, wiem że wygląda to niezbyt przyjemnie, ale pozostanę chociażby dlatego, żeby się dowiedzieć co to za niezwykły plan. W niedługim czasie

oddziały zbliżyły się maksymalnie do brzegu, stacjonując pomiędzy drzewami.

– Myślą, że nic nie wiemy, to ich główny atut – powiedziała Lya. Oddziały umieściły się niedaleko siebie. Widocznie pochodziły z dwóch innych siedzib.

– Gdzie mieszkają wilkołaki? – zapytałem.

– Rozmaicie, a głównie w leśnych jaskiniach, o własnie jeden z nich prawego oddziału idzie do tych drugich. Pewnie dopiero teraz się zakotłują po usłyszeniu nakazu. Lya przybliżyła obraz. Wilkołak podszedł do swoich i wywiązał się dialog pomiędzy nim, a dowódcą oddziału stacjonującego na lewo od nas.

– To już za niedługo – powiedziała Lya – kula się przydała, lewi natrą na nas niespodziewanie, a prawi ich poprą w razie potrzeby. Widocznie lewi są bardziej zobowiązani.

Tymczasem wilkołaki zaczęły pojedynczo, jeden od razu za drugim przechodzić przez kładkę i ustawiać się po drugiej stronie brzegu.

– Mamy czas dopóki nie przejdzie ostatni z nich – odezwała się Lya i ruszyła do wyjścia, a ja za nią. Niebawem znaleźliśmy się przy katapultach. Załadowaliśmy pierwsze pociski, wstawiając następne nieopodal.

– OK, powiedziała Lya – poradysz sobie sam prawda?

– Sam? a ty gdzie idziesz?

– Nie obraż się. Ale wybieram się na randkę. Mam zamiar umówić się z pewnymi sympatycznymi osobnikami w ciemnym lesie.

– O, to straszna szkoda, myślałem, że zostaniemy małżeństwem do końca.



**Robert
Kubik**

– W istocie, nie zamierzam cię zdradzić, to będą takie niewinne flirty.

– Mogłabyś mi to wyjaśnić?

– OK, wybieram się do naszych sprzymierzeńców.

– Teraz? Kto to jest? i gdzie oni są?

– Wszystko w swoim czasie mój najdroższy, a teraz przygotuj się do odparcia ataku. I wpadł mi nowy pomysł do głowy, możesz nie obciążając specjalnie sprężyn załadować kilka pocisków na raz.

– Słusznie!

– A linę masz obok na ścianie. Możesz mnie obserwować za pomocą kuli, już ją ustawiłam. Ja muszę już zniknąć, bądź dobrej myśli, wszystko się wyjaśni.

I istotnie poszła. Nie zastanawiając się długo przeciągnąłem linę pomiędzy wszystkimi cynglami, tak by za jednym pociągnięciem uruchomić wszystkie katapulty. Do pierwszej salwy przygotowaliśmy również kusze. Następnie, zgodnie z wskazówką Lyi obciążylem dodatkowo katapulty dodatkowymi pociskami. I zapaliłem dwie pochodnie oczekując. Co do Lyi to wiedziałem, że nie będzie to nic głupiego. I wtedy ujrzałem pierwsze postaci wylaniające się zza drzew i sunące po cichu do przodu na całej rozciągłości polany, znajdującej się naprzeciwko zamku. Ściemniało się już, ale były widoczne, było ich naprawdę wiele, tak że obawiałem się, że o ile Lya nie wymyśliła czegoś wystarczająco skutecznego to zamek prawdopodobnie zostanie opanowany biorąc pod uwagę drugi oddział. W tym czasie podpaliłem pochodniami wszystkie pociski i czekałem na odpowiedni moment trzymając linę w ręku. Gdy horda zbliżyła się na odległość wynoszącą niecałą połowę drogi od krańców polany do zamku pociągnąłem za nią. Była to najmilsza niespodzianka dla tych bestialskich w sumie tworów. Stojąc nieco z boku obserwowałem jak pociski równocześnie, jeden za drugim ze świstem i ognistymi smugami przeszły zupełnie niespodziewanie powietrze i uderzyły w czarną masę. I wtedy od razu nie patrząc na wynik tego, przygotowałem się do drugiej salwy. Jednakże wściekle wycia dochodziły do mnie nad wyraz dokładnie, z czego mogłem wywnioskować ich skuteczny rezultat. Po chwili stałem gotowy do drugiej salwy z liną w ręku. Jeszcze do tej pory panował rozgardiasz spowodowany salwą. Horda nieco się rozsypała, ale ponieważ stanowiła głównie ilościową potęgę, to spowodowało, że pociągnąłem po raz drugi. Tym razem nastąpiło już względne przerzedzenie, więc musiałem oczekiwać dopóki wilkołaki ponownie się nie zmobilizują. I wtedy pociągnąłem za linę po raz trzeci. Pociski za każdym razem trafiały w odpowiednie miejsca, to znaczy w największe skupiska tworów. Dotychczas wszystko przebiegało pomyślnie, jednakże za którąś z salw wilkołaki wściekle zawyły i ruszyły biegiem do

przodu. Wskutek tego nie mogłem ich razić z dotychczasową skutecznością. Pociski wylały teraz pojedynczo, gdyż obawiałem się, że stracę za dużo czasu na kilkucociskowe ładowanie katapult, a skuteczność tego w stosunku do czasu, który musiałbym na to poświęcić mogła być niewspółmierna. Oczywiście żadna z salw, nie pozostawała bez widocznego rezultatu, jednakże wilkołaki zawzięcie parły naprzód nie zwracając nawet uwagi na znaczne straty. Także zastanawiałem się co może nastąpić w chwili, gdy dotrą do murów. Być może, że wyłamią kamienne okiennice i wtargną do środka, wtedy zamek byłyby stracony. Moje salwy były coraz bardziej mniej skuteczne i chaotyczne, a odległość wilkołaków coraz mniejsza. Tak, że w pewnym momencie uświadomiłem sobie, że o ile nie stanie się nic nieoczekiwane, to warownia będzie stracona.

Właśnie dałem ostatnią z salw i myślałem już o ewakuacji, gdy wtem z prawej strony polany doszło wściekle wycie... Tak wilkołaków. Rozpoznałem to był drugi oddział. Wtedy już tym bardziej myślałem o ucieczce, zwłaszcza, gdy wycie usłyszałem również z lewej strony. Z obu tych stron wybiegły z lasu hordy wilkołaków. Właśnie się odwróciłem, gdy usłyszałem wycie po raz kolejny, jednakże z innego miejsca. Mimo woli spojrzełem za siebie i zobaczyłem ku zdumieniu, że z obu stron obie hordy starły się przerażonym i zdumionym oddziałem pierwszym. Tak, doszło do autentycznej walki pomiędzy wilkołakami. Stałem dalej w zdumieniu, gdy pomyślałem:

Tak, to musiało być wynikiem jej ingerencji, chociaż znałem ją dobrze, to dziwiło mnie i tak jak do tego doprowadziła. Jednakże teraz najistotniejszym było wykorzystanie istniejącej sytuacji, naładowałem katapulty ponownie pociskami, lecz się zastanowiłem czy ich wypuszczenie nie spowoduje, że wilkołaki się ponownie zjednoczą, a wobec takiej potęgi byłbym zgubiony. Pierwszy z oddziałów bronił się zawzięcie i ze wściekłością nie rozumiejąc takiego obrotu sprawy. Sądziłem zapewne, że padli ofiarą intrygi może czarownika. Z nie mniejszą wściekłością nacierali drudzy. Ich zachowanie było jak gdyby zainspirowane, a ponieważ pierwszy z oddziałów ustępował im ilościowo na skutek moich serii, więc uzyskiwali narastającą przewagę. Zastanawiałem się co zrobią zwycięzcy, teraz jednakże pozwoliłem im na tę walkę, z obawy przed wspólnym natarciem na twierdzę. Pierwszy oddział zmniejszył się coraz bardziej, cofając do tyłu, a drugi zaczął ich wypierać. Aż wreszcie usłyszałem radosne głosy drugich, którzy wyparli nieprzyjaciół do samej rzeki. I wtedy mogłem spokojnie usiąść. Przetarłem kulę i spojrzełem. Obraz zgodnie z życzeniem pokazał mi Lye, chociaż przyszło to ze znaczną trudnością. Lya znajdowała się na przeciwległym brzegu, na polanie. W tym czasie



rys. Kazimierz Fudali

ściemniło się całkowicie, a polanę pokrył blask księżyca. Lya stała w bezruchu z wyrazem skupienia, czy jej moc była tak wielka, że samodzielnie pokierowała tą walką? Nie posądzałem jej o to, chociaż wiedziałem, że stało się tak z jej przyczyny. Wcześniej, gdy lecieliśmy jeszcze w balonie zaproponowałem jej, abyśmy skorzystali z pomocy czarnoksiężnika, lecz Lya nie zgodziła się na to. Tłumaczyła się skromnością i tym, że jesteśmy w stanie sami sobie poradzić. W pewnym momencie wyciągnęła przed siebie ręce. Wiedziałem, że pierwszy oddział wilkołaków został niemalże całkowicie zdruzgotany, a resztki uciekły. Jednakże pozostawał potencjalny problem obecności drugiego oddziału, który nie był pełny. Skierowałem teraz na niego spojrzenie za pomocą kuli. Istotnie z pierwszej hordy nie było już nikogo. Spojrzałem i ujrzałem, że cały oddział bez wyjątku, niczym zahipnotyzowany spoglądał nieruchomo w kierunku przeciwnego brzegu. I znowu przeniósłem wzrok na Lye.

Właśnie wypowiadała słowa.

– Tu jestem...tu...to ja Lya... chodźcie do mnie...

– Lya, Lya... – powtórzyły wilkołaki na tyle, na ile pozwoliły im na to artykulacyjne możliwości porozumiewania się.

– Tak... to ja... Lya... jestem tu... pragniecie mnie... chodźcie do mnie...

– Lya... Lya... tak pragniemy cię... chodźmy.....

Wilkołaki z wolna ruszyli w kierunku kładki, po której w największym spokoju przeszli na drugi brzeg i idąc pomiędzy drzewami, powoli ze wzniesionymi łbami, kierowały się w kierunku polany na której była Lya.

Jeszcze tylko przez chwilę pozostawała bez ruchu, a następnie gwałtownie zerwała się pobiegła biegiem w prawą stronę polany. Wkrótce zniknęła pomiędzy drzewami i również mi. W tym czasie wilkołaki zbliżyły się do polany. Nie miałem już wątpliwości, cały oddział został zahipnotyzowany. Pierwsi z nich dopiero po dłuższej chwili zorientowali się, że nikogo tam nie ma, przystanęli, ale równocześnie zostawiali wypychani przez kolejnych idących tuż za nimi. Trwało to dość długo i wtedy ujrzałem Lye już nie przez kulę, lecz na polanie przed zamkiem. Rzecz jasna zdołała tu dobiec niepostrzeżenie. Wkrótce Lya znalazła się w zamku, to znaczy musiałem ją wpuścić. Gdy weszła od razu pobiegła po łuk. Po chwili wróciła z łukiem i ognistą strzałą.

– Wszystko w porządku – powiedziała.

– Istotnie spisałaś się niezłe i chociaż robiłem wszystko co w mojej mocy to gdyby nie twój fortel, jestem pewien, że mielibyśmy tu odwiedzin.

– Nie zrobiłaś tego przy pomocy mocy?

– Nie, to byłoby prawie niemal nierealne, zaabsorbować tak cały oddział przy takich proporcjach ilościowych do tego rodzaju walki.

– A więc hipnoza.

– Potencjalnie – uśmiechnęła się – nie poszło mi to trudno, ponieważ odniosłam się do swojej urody, przedstawiłam ją wilkołakom i oświadczyłam, że jestem zagrożona i czy nie mogliby mi pomóc. No cóż nie było to zbyt skromne, ale jaki wywołało efekt przekonaneś się sam. Mam tylko nadzieję, nie czujesz się zazdrosny.

– Absolutnie! Świetny plan! Czy to twoi dozgonni wielbiciele?

– Oj nie i to też problem, gdy za chwilę ockną się z swojego transu... – Lya spojrzała na kulę i wybiegła. Spojrzałem również i zobaczyłem wilkołaków stojących na polanie. Jednakże ich postawa uległa zmianie – wydawali z siebie teraz wściekłe warkoty. W oka mgnieniu ruszyli z powrotem w kierunku zamku.

I wtedy ujrzałem również Lyę stojącą z łukiem i ognistą strzałą na jednej z wież. Właśnie naciągnęła cięciwę. Spojrzałem w kulę, wilkołaki właśnie znalazły się pomiędzy drzewami. I wtedy Lya wypuściła strzałę. Strzała przebiła mrok swoim ognistym błyskiem i skierowała do drugiego brzegu. W chwilę później dosięgła celu. Nastąpił błysk, który widoczny był aż tutaj i słychać było wściekłe wycie wilkołaków.

Pożegnanie

W minionym kwartale odszedł od nas **Andrzej Bysiek**. Mieszkał w naszym Domu (bud. 41) zaledwie kilka lat. Spokojny, niekonfliktowy. Mimo trudności w porozumiewaniu się był lubiany przez współmieszkańców. Polecamy Go modlitwie. Pozostanie w naszej pamięci...

Strony Rady Mieszkańców

W mijającym roku społeczność reprezentowała Rada w składzie ustalonym po wyborach w 2017 roku. Rada spotykała się regularnie co 2 tygodnie, w zebraniach brały udział panie psycholog. Omawialiśmy bieżące sprawy dnia codziennego, problemy i sprawy zgłaszane przez mieszkańców, mówiliśmy m.in. o remontach czy żywieniu, zgłaszaliśmy swoje uwagi, jednocześnie chwalać i doceniając to, co jest dla nas robione. Rada w imieniu mieszkańców dziękuje za liczne remonty i modernizacje, które w mijającym roku prowadzone były w naszym Domu. W ważniejszych kwestiach kontaktowaliśmy się z Kierownikiem Działu Terapeutyczno-Opiekuńczego, spotykaliśmy się raz na kwartał z Kierownikiem Działu Żywienia.

Nadal często rozmawiamy o chorowaniu i zdrowieniu, o tożsamości mieszkańca DPS, o radzeniu sobie z problemami. Jako Rada staramy się przekazywać otoczeniu naszą pozytywną energię i afirmację życia, budować poczucie wspólnoty wraz z ideą integracji ze środowiskiem. Także, przy każdej okazji, staramy się szerzyć w otoczeniu pozytywny odbiór pomocy społecznej i przełamywać stereotypy na temat chorób psychicznych i mieszkańców DPS. Często wspominamy początki leczenia i z radością dostrzegamy efekty rehabilitacji – leki, psychoterapia, inne działania terapeutyczne przynoszą naprawdę dobre wyniki.

Pod koniec każdego miesiąca organizowane były zebrania społeczności, które odbywały się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawiane były aktualności z życia Domu, mieszkańcy byli informowa-

ni o planach na następny miesiąc. Zebrania społeczności to nie tylko omawianie imprez i wydarzeń mijającego miesiąca czy informacje o planach – istotą zebrań jest możliwość zabrania głosu na forum, rozmowy, dyskusji na bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji. Róbmy to otwarcie!

Na zakończenie roku Rada Mieszkańców składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy z nią współpracowali – Dyrekcji, Kierownictwu, całemu personelowi i wszystkim Mieszkańcom. Rada dziękuje wszystkim, którzy regularnie przychodzili na zebrania społeczności, a w szczególności tym, którzy aktywnie w nich uczestniczyli. Zebrania społeczności będą organizowane nadal pod koniec każdego miesiąca – nadal gorąco zachęcamy do liczego, regularnego udziału w zebraniach! Mogą one być ważnym elementem w życiu naszego Domu, to od naszego zaangażowania zależy jak będą wyglądały – apelujemy o liczniejszą frekwencję. Prosimy mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których możemy być pomocni.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Rada składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia Zdrowych, Spokojnych, Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2019!

Rada Mieszkańców:

Bożena Florek
Krzysztof Kijowski
Anna Kwiatkowska
Marian Skoczyła
Romana Wądrzyk
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

W ostatnim czasie zaszły istotne zmiany w naszym Domu. W związku z odejściem Zastępcy Dyrektora Pani Anny Stefańskiej-Such, od listopada mamy nową Zastępcę Dyrektora – Panią Katarzynę Wiltos. Gratulujemy i życzymy samych sukcesów!

Rada w imieniu całej społeczności, z którą przez wiele lat pracowała P. Dyrektor Anna Stefańska-Such, przygotowała płynące ze szczerego serca podziękowania, które wręczono na uroczystym spotkaniu. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy:

Szanowna Pani Dyrektor!

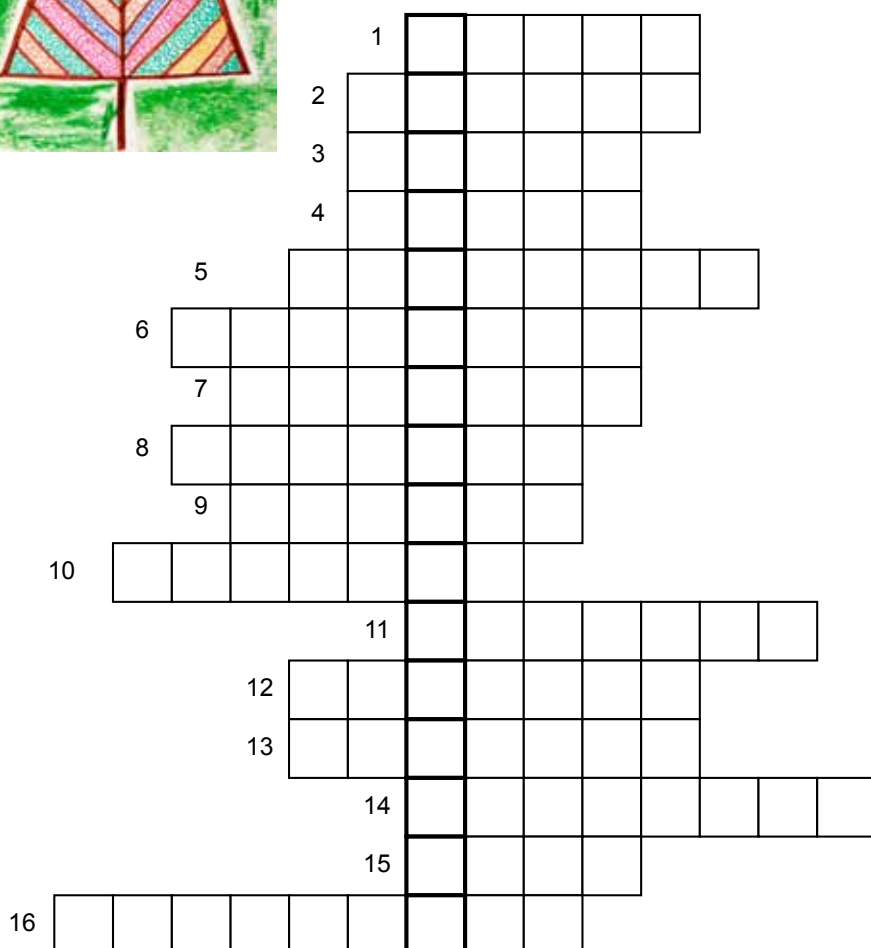
*Z całego serca dziękujemy Pani
za lata spędzone z nami,
za opiekę, życzliwość, wsparcie,
troskliwość, jaką nas Pani obdarzała.
Dziękujemy za fachowe rady,
za urozmaicanie naszej codzienności,
za wsparcie wielu pożytecznych inicjatyw
dla naszego Domu.
Dziękujemy za uśmiech i radość,
jaką Pani wносиła w nasze życie.*

Mieszkańcy

Rada Mieszkańców



Świąteczna krzyżówka z hasłem



Objaśnienie haseł:

- 1) Pada, pada... zimą
- 2) Zapalana na stole wigilijnym
- 3) Wśród darów, z kadzidłem i złotem
- 4) ... z głowy zdjęła
- 5) Miejsce narodzin Jezusa
- 6) Pod choinką na Gwiazdkę lub od Aniołka
- 7) Złoty, długi, papierowy na choince
- 8) Jaśnieje na niebie
- 9) Pod obrusem
- 10) Niezbędny w czasie wigilijnych życzeń
- 11) Czerwony, z uszkami
- 12) Zielona, pachnąca
- 13) U powały, chroni od złego
- 14) Kacper, Melchior i...
- 15) Smażony lub w galarecie
- 16) Wśród nich turoń, anioł i diabeł

„Impuls” ukazuje się od 2000 roku. Powstaje w efekcie psychoterapii grupowej. Zajęcia, prowadzone przez psychologa, odbywają się w ramach rehabilitacji psychiatrycznej.
Kontakt: mgr Beata Słowakiewicz – psycholog, DPS ul. Łanowa 41, Kraków, tel. 659-00-48 w. 18

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wpisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41,
30-725 Kraków,
tel. 650-56-00

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 08124044321111001050364748
Bank Pekao